Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, niedziela, 8 stycznia 1939 — Nr 8

Adam Romer

Włochy, Francja a Europa środkowa

Podróż premiera Daladier do Korsyki i Tunisu, stała się niewątpliwie imponującym dowodem potęgi mocarstwowej Francji i pewności jej panowania nad tymi ziemiami. Manifestacje ludności w Ajaccio, Bastii i Tunisie były tak olbrzymie, że trudno byłoby przypisać je jedynie reżyserii. Oczywiście, na Korsyce już za Napoleona były dwie partie, francuska i przeciw francuska; liczny udział Korsykańczyków w życiu narodowym Francji świadczy jednak raczej o przewadze elementu, zrośniętego już z republiką. W Tunisie zaś, gdzie obywatele francuscy dorównują liczebnie włoskim, lecz gdzie język francuski tonie dosłownie w morzu włoskim (wobec masowego przymusowego nadawania obywatelstwa francuskiego uchodźcom włoskim), niekorzystna sytuacja narodowościowa, wyrównana jest autorytetem beja, suwerena tego kraju, nad którym Francja wykonywa protektorat (za zgodą mocarstw). Póki mocarstwa tej zgody nie cofną i bej nie zmieni swojego stanowiska, nie ma podstaw prawnych do zakwestjonowania praw Francji do faktycznego gospodarowania tym krajem. Bez wojny nic się nie da zrobić,

a wojny Włochy nie chcą.

Inna rzecz, to zagadnienie narodowościowe, dla Francji niekorzystne wobec szybkiego rozmnażania się Włochów i małej ilości urodzin wśród Francuzów. Toteż, zadaniem naszym, Włosi raczej liczą na przyszłość, która istotnie na ich korzyść zdaje się pracować. W współczesnym okresie nacjonalizmu przynależność plemienna mieszkańców dzielnic jednego państwa do narodu-gospodarza drugiego państwa jest zawsze źródłem słabości, dającej się usunąć jedynie drogą asymilacji; to zaś bardziej się udaje widocznie na Korsyce niż w Tunisie.

Oczywiście potęga Francji będzie zależną nadal przede wszystkim od jej mocy wewnętrznej, a więc obecnie od całkowitej likwidacji katastrofalnych skutków panowania „frontu ludowego". Wymaga to nie tylko opanowania anarchii socjalistycznej w gospodarce finansowej, w ustawodawstwie społeczno-gospodarczym oraz w warunkach pracy i bezpieczeństwa, lecz i naprawy ustroju, któraby uniemożliwiła powrót podobnych stosunków.

Francja nie może sobie więcej na to pozwolić, by kraje ościenne dziesięciokrotnie więcej, taniej i wydajniej pracowały, nie tylko na zbrojenia, by się co parę lat znajdowała na krawędzi bankructwa, w sytuacji, zmuszającej do ogołacania drobnych ciułaczy z ich skromnych oszczędności, tworzących dawniej potęgę finansową republiki. Koniecznym jest więc, by ten przełom moralny, który się rozpoczął obecnie i który daje siłę gabinetowi Daladiera, przerodził się w całkowity nawrót do tradycji narodowych, nawrót niemożliwy bez — pełnego odrodzenia religijnego i oswobodzenia się spod jarzma masonerii. Początek w każdym razie jest obiecującym. Jesteśmy życiowo zainteresowani w rozkwicie Francji i w normalizacji przyjaznej jej stosunków z Włochami.

Odwiedziny premiera angielskiego i jego ministra spr. zagran. w Rzymie, zapowiedziane już oficjalnie na przyszłą środę, zastaną już tam atmosferę spokojniejszą. Zresztą kampania irredentystyczna prasy włoskiej przeciwko panowaniu Francji nad ziemiami o ludności włoskiej, względnie abisyńskiej, wydała cokolwiek nieoczekiwany owoc w postaci alarmistycznych wiadomości, rozsiewanych ostatnio przez prasę międzynarodówkową na temat rzekomych przygotowań włoskich do niezwłocznej inwazji.

Włosi musieli się spostrzec, że kampania ich stała się wodą na młyn pewnych, naprawdę spragnionych wojny kół,

którym zaognianie atmosfery międzynarodowej może być tylko na rękę w interesie ich starań o odwet za „krzywdy Izraela...".

Mamy też wrażenie, że i Niemcom przesadne napięcie włosko-francuskie nie jest na rękę. Chodzi im dziś o gigantyczną rozbudowę floty, zwłaszcza podwodnej w porozumieniu z mocarstwami zachodnimi. Chodzi im o likwidację wojny domowej w Hiszpanii w interesie osłabienia francuskiej lewicy i niedopuszczenia do mediacji angielskiej; chodzi im więc o osłabienie, a nie o wzmożenie zainteresowania Francji w niedopuszczaniu do pełnego triumfu gen. Franco. — Chodzi im o likwidację, a nie o odrodzenie współpracy Francji z Sowietami, nieuniknione w razie konfliktu otwartego z Włochami faszystowskimi. To wszystko są może względy ważniejsze od chęci zaabsorbowania Włoch zagadnieniem Morza Śródziemnego w celu zapewnienia Rzeszy hegemonii w Europie Środkowo-Wschodniej.

Zresztą

wizyta min. Ciano w Białogrodzie,

oczekiwana w najbliższym czasie, dowodzi nadal czynnej polityki Włoch nad Dunajem, bynajmniej nie krępowanej względami na spór z Francją. Włochom chodzi o doprowadzenie do ugody jugosłowiańsko-węgierskiej, któraby utorowała drogę do normalizacji stosunków węgiersko-rumuńskich. Przychylny ton większości prasy włoskiej dla węgierskich rewindykacji narodowych i dla sprawy wspólnej granicy polsko-węgierskiej dowodzi, że chodzi tu o wielką grę, któraby nie tylko przywróciła równowagę w Europie Środkowej pomiędzy mocarstwami „osi", nadwyrężoną dziś nadmiernie na korzyść Niemiec, lecz również zapewniła Węgrom wolną rękę w kierunku Polski. Węgrom coraz bardziej ciąży supremacja niemiecka — widać to z artykułów hr. Bethlena i min. Eckhardta; chodzi im o przywrócenie równowagi, oczywiście bez narażania się zbytecznego Berlinowi. — Toteż z całą sympatią obserwujemy grę dyplomacji włoskiej nad Dunajem.

Notatki polityczne

ATAK CZESKO-RUSKI NA MUNKACZ.

Wiadomość o ataku Czechów i Rusinów na Munkacz zaskoczyła opinię. Czy także Hitlera, który prawie w tej porze przyjmował min. Becka?

Nieznane jest na razie źródło tych zajść. Ale — jeśli wierzyć źródłom węgierskim — ustalony jest ich charakter. Atak wykonały „regularne" — jak z Budapesztu donosi P. A. T. — oddziały wojskowe czesko-słowackie, wspomagane przez „terrorystów"(?) ks. Wołoszyna. I ten wojskowy charakter zajść wywołuje duże zaniepokojenie.

Atak na Munkacz jest atakiem na arbitraż wiedeński. Więc na rozstrzygnięcie rządów Włoch i Niemiec. Głos mają teraz te dwa mocarstwa. Interesuje nas zwłaszcza zachowanie się Niemiec, które — jak wiadomo — szczególną opieką otaczają Czecho-Słowację i Ruś Karpacką... Z tego wszystkiego wynika, że granica ustalona w Wiedniu nie jest pewna.

„KORPORACJONIZM ITALSKI".

„Depesza", organ ciężkiego przemysłu, krytykuje deklarację Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie uwłaszczenia pracy. Pewne z niej punkty kwalifikuje jako „słuszne", inne jako „sielankowe", jeszcze inne jako „nierealne". Najbardziej jednak zwalcza punkt zalecający korporacje. Pisze, że to oznacza, iż Rada stoi na „stanowisku zbawienności korporacjonizmu italskiego".

Nic podobnego. A postawienie takiego zarzutu dowodzi, że redakcja „Depeszy" nie zna dawniejszej deklaracji Rady Sp. o korporacjonizmie i encykliki „Quadr. anno", na której się Rada Społ. opiera. Pius XI odrzuca korporacjonizm polityczny, jaki panuje w Italii, a zaleca korporacje jako wyraz prawdziwego samorządu społeczeństwa... „Depesza" powinna o tym wiedzieć; jednak nie wie, a mimo to formułuje zarzuty.

Poważna sytuacja na granicy węgierskiej

Czechosłowacja mobilizuje armię

Praga, 7. I. (K). W Czecho-Słowacji ocenia się sytuację na granicy słowacko-węgierskiej jako bardzo poważną. W ostatnich dniach powołano na nowo trzy roczniki pod broń. Wstrzymano również wszystkie urlopy świąteczne dla żołnierzy i oficerów pułków, stacjonowanych nad granicą. W ostatnich dniach zauważyć się dało również wśród Słowaków naprężenie w stosunku do Węgier, czego dowodem były wciąż powtarzające się głosy prasy i enuncjacje oficjalne, domagające się zwrotu odstąpionych Węgrom terytoriów.

Kto pierwszy zaczął?

Praga, 7 stycznia. Według wersji czeskiej starcie pod Munkaczem wywołane być miało przez t. zw. „terrorystów" węgierskich, którzy rzekomo pierwsi poczęli strzelać do Czechów. Wkrótce zaś po wywiązaniu się starcia, które przybrało charakter bitwy, przyłączyły się do węgierskich powstańców regularne oddziały armii węgierskiej.

Według wersji węgierskiej, Węgrzy zmuszeni zostali do przywołania pomocy regularnych wojsk, ponieważ Czesi podjęli próbę obsadzenia miasta i rozpoczęli regularną bitwę przy pomocy czołgów i artylerii. Wywiązała się istotna bitwa, która trwała od godz. 3 nad ranem do godziny 3 po południu w piątek.

—ooo—

Ruś Zakarpacka przedmiotem rozmów min. Becka z kanc. Hitlerem

Warszawa, 7. I. (Tel. wł.). W kołach politycznych Warszawy krążą wiadomości jakoby głównym przedmiotem rozmów min. Becka z kanc. Hitlerem, była sprawa Rusi Zakarpackiej. Min. Beck miał przedstawić w tej sprawie stanowisko Polski oraz oświadczyć, że Polska w tej kwestii, nie pójdzie na żaden kompromis.

Domysły francuskich kół politycznych

Paryż, 7. I. (M) Podróż ministra Becka do Berchtesgaden i rozmowy, jakie szef polskiej polityki zagranicznej przeprowadził z kanclerzem Hitlerem, śledzone są w Paryżu z natężoną uwagą.

W kolach politycznych rozmowy polsko-niemieckie stanowią główny przedmiot dyskusji, a również cała prasa poświęca im na naczelnym miejscu swe rozważania i uwagi.

Przede wszystkim podkreśla się tu wielkie honory, z jakimi kanclerz Hitler przyjął ministra Becka, pomimo, że nie chodziło tu o podróż oficjalną. Fakt, że kanclerz Hitler zeszedł na powitanie polskiego ministra aż do jego samochodu, podkreślany jest jako okoliczność zupełnie wyjątkowa.

Przechodząc do meritum rozmów polsko-niemieckich, prasa francuska przeważnie ogranicza się do depesz z Berlina i Londynu, przy czym te ostatnie podają najbardziej sensacyjne i niewiarygodne plotki w poważnej formie.

Deputowany de Kerrilis w „Epoque" zarzuca ministrowi Bonnetowi, że ten

pcha Polskę w objęcia Niemiec.

Pani Tabouis w „Oeuvre" kontetuje się dwiema hipotezami: albo — mówi pani Tabouis — uzyskał płk. Beck od Führera zgodę na załatwienie spraw, interesujących żywotnie Polskę, a wtedy Polska znowu odsunęłaby się od Rosji, a może i od innych krajów — albo też nie udało się to min. Beckowi, a wtedy Polska wzmocni swą ugodę z Sowietami.

Reakcja Londynu

Londyn, 7. I. (PAT). Spotkanie min. Becka z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden wywołało w prasie londyńskiej ogromne zainteresowanie. Dzienniki czynią najrozmaitsze domysły co do tematu rozmów, jak i co do przebiegu konwersacji między obu mężami stanu.

„Times" w depeszy swego monachijskiego korespondenta pisze, że rozmowa posiadała charakter wyczerpujący i że wszystkie główne zagadnienia stosunków polsko - niemieckich zostały omówione. Tenże dziennik na innym miejscu wyraża pogląd, że wizyta min. Becka nie oznacza żadnego zwrotu w stanowisku Polski ani też zmiany kierunku polskiej polityki.

Berliński korespondent „News Chronicle" donosi, że kanclerz Hitler w czasie trzygodzinnej rozmowy z min. Beckiem wypowiadał się otwarcie i szczerze. W czasie rozmowy tej poruszono następujące sprawy:

1) stosunki polsko-sowieckie, 2) stanowisko Polski w sprawie Ukrainy Nadnieprzańskiej, 3) sprawę Kłajpedy i Gdańska, 4) sprawę wydalania żydów polskich z Rzeszy.

Korespondent polityczny „Daily Telegraph" donosi, że koła dyplomatyczne zapatrują się na przebieg rozmów w Berchtesgaden nader optymistycznie. Faktem jest, że rozmowy były prowadzone i że Niemcy nie mają obecnie zamiaru skierowania swej ekspansji bezpośrednio na wschód.

Rozmowy min. Becka z min. Ribbentropem w Monachium

Monachium, 7. I. (PAT). Przebywający w Monachium min. Beck zwiedził w piątek w południe wraz z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem dom sztuki niemieckiej, gdzie też wspólnie spożyli śniadanie. Po południu w hotelu „Czterech pór roku" odbyła się rozmowa pomiędzy von Ribbentropem a min. Beckiem. O godz. 19.30 minister spr. zagr. Rzeszy wydał na cześć min. Becka w hotelu „Czterech pór roku" obiad, w którym wzięli udział ambasador R. P. w Berlinie Lipski, szef gabinetu ministra spr. zagr. hr. Łubieński, namiestnik Rzeszy gen. von Epp, nadburmistrz Fiehler, ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke szef protokółu von Doernberg oraz otoczenie obu ministrów.

Po bankiecie min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Monachium.

Roosevelt prosi Mussoliniego o interwencję u Hitlera w sprawie emigracji żydów

Londyn, 7. I. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się szczegółów wizyty, jaką trzy dni temu ambasador amerykański w Rzymie Philipps złożył z polecenia Roosevelta Mussoliniemu. W toku tej wizyty Philipps doręczył Mussoliniemu memoriał Roosevelta, omawiający sprawy uchodźców żydowskich z Niemiec. Memoriał składa się z dwóch punktów: wyłuszczając, co inne kraje gotowe są uczynić dla osiedlenia tych uchodźców, prezydent Roosevelt wzywa Mussoliniego, aby przyczynił się do załatwienia tej sprawy i dopuścił do masowej kolonizacji uchodźców żydowskich w Abisynii. W drugim punkcie Roosevelt zwraca się do Mussoliniego z prośbą, aby podjął się interwencji u kanclerza Hitlera, celem uzyskania dla uchodźców żydowskich z Niemiec lepszych warunków przy opuszczaniu Niemiec, zwłaszcza jeżeli chodzi o wywiezienie kapitałów i dobytku.

W pierwszej sprawie Mussolini dać miał odpowiedź odmowną, co do drugiej zaś udzielić miał obietnicy zwrócenia się do Hitlera.

Dzień wielkich sukcesów wojsk gen. Franco

Salamanka, 7. I. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco z ubiegłej nocy: **W Katalonii również w dniu dzisiejszym trwała nadal nieprzerwana seria naszych zwycięstw.** Wojska nasze pogłębiły swój marsz naprzód w strefie, będącej jeszcze w rękach czerwonych, **którym nie udało się powstrzymać rozmachu naszych dzielnych żołnierzy.** Zajęto w dniu dzisiejszym Vinaixa, Vilosell, Pobla de Cierboles, szczyt Brialy, z całym masywem górskim tej samej nazwy, Sierra du Senor i in. Wzięliśmy do niewoli 1.400 jeńców i zdobyliśmy bardzo obfity materiał wojenny, w szczególności bardzo wiele broni automatycznej i całkowitą sekcję karabinów maszynowych z 8-ma karabinami. **Dzień dzisiejszy był triumfem dla naszych wojsk.** Nacisk nieprzyjaciela trwał nadal na odcinkach Granjuela, Genaroya i Sierra Draper, **lecz został powstrzymany, przy czym zadano nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty.** Bombardowano port w Kartagenie i dwukrotnie objekty wojskowe w porcie Gandia. **W dniu dzisiejszym działalność naszego lotnictwa na froncie katalońskim i współpraca z działaniami na lądzie trwały nadal.**

——oOo——

Kary więzienia na mężów porzucających swe żony

Buenos Aires, 7. I. (PAT). Wychodzący w Rio de Janeiro, dziennik „O Globo" **zamieścił wiadomość, że prezydent Brazylii dr Getulio Vargas podpisze** w najbliższym czasie dekret, **nakładając specjalne podatki na mężczyzn nieżonatych w wieku od 25 lat do 64 lat** i przewidujący jednocześnie udzielanie zasiłków pieniężnych rodzinom, mającym liczne potomstwo. Dekret przewiduje ponadto **nakładanie kar więzienia na mężów, porzucających swe żony, lub zaniedbujących swe żony i dzieci.**

OGRANICZENIE PRASY KATOLICKIEJ W NIEMCZECH.

Rzym, 7. I. (K). „Osservatore Romano" **donosi o nowych ograniczeniach prasy katolickiej na terenie Trzeciej Rzeszy. Odtąd periodykom i tygodnikom kościelnym nie będzie wolno zdawać sprawy z publikacji i książek, które nie mają ściśle religijnego charakteru. — Organ Watykanu dodaje: „Także w dziedzinie ściśle religijnej periodyki katolickie nie mają swobody ruchów. Nie wolno im cytować encyklik i przemówień Ojca św., nie mogą też drukować nawet w streszczeniu listów pasterskich biskupów niemieckich".**

——oOo——

Sygn. V. Km. 1537/37.
Sygn. Sądowa E. 201/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lutego 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Skawinie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Malca i Anny ze Szczurków Malcowej, nieruchomość Obj. Lwh. 23. ks. gr. gm. kat. Włosań, składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 2 ha. 35 a. 37 m. kw., b) realność Obj. Lwh. 247. gm. Włosań, składającej się z parcel bud. grt. o łącznym obszarze 2 ha. 40 a. 69 m. kw., c) realność Lwh. 314. gm. Włosań, składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 2 ha. 14 a. 63 m. kw., d) real. Obj. Lwh. 413, gm. Włosań składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 47 a. 08 m. kw., e) realn. Obj. Lwh. 444 gm. Włosań, składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 1 ha. 53 a. 07 m. kw. do realności tych nie należą żadne budynki lub inne przynależności. — Wszystkie nieruch. mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Gr. w Skawinie tamże przechowywaną. — Nieruchomości oszacowane zostały a) na zł 2.714 gr 92, b) zł 3.061 gr 52, c) zł 3.219 gr 45, d) zł 290.—, e) zł 2.226 gr 62, zaś łącznie na kwotę 11.512 gr 51. Cena wywołania wynosi ad a) zł 1.809 gr 95, b) zł 2.041 gr 02, c) zł 2.146 gr 30, d) 193 gr 34, e) zł 1.484 gr 42, zaś łącznie kwotę zł 7.675 gr 03. — Wymagane przez przystępującego do przetargu wadium wynosi ad a) zł 271 gr 50, b) zł 306 gr 15, c) zł 321 gr 95, d) zł 29.—, e) zł 222 gr 66, łącznie zaś kwotę zł 1.151 gr 26.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie. Oddział egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją; wcześniej zaś w kancelarii Komornika, rew. V. w Krakowie, przy ul. Smolki 10.

Dnia 5 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

Powrót min. Becka do Warszawy

Warszawa, 7. I. (Telef. wł.). Dzisiaj po południu o godzinie 4,38 pociągiem z Berlina przybył do Warszawy min. spraw zagr. Józef Beck, który opuścił Monachium wczoraj wieczorem. Rano przybył do Berlina, stąd zaś, nie zatrzymując się, wyjechał do Warszawy.

Fantazje prasy zagranicznej

Warszawa, 7. I. (Telef. wł.). W kołach politycznych rozmowa, odbyta między min. spraw zagr. Polski Beckiem a kanclerzem Hitlerem jest dalej przedmiotem żywego zainteresowania. Co było przedmiotem ich rozmowy, to naprawdę nikt jeszcze nie wie. Nie ulega kwestii, że omawiano zagadnienie współżycia polsko-niemieckiego, sprawę mniejszości narodowej, sprawę Gdańska, a prawdopodobnie także i ogólniejsze zagadnienia europejskie.

Opinia europejska była wizytą min. Becka w Berchtesgaden zaskoczona. Prasa niemiecka podaje tylko doniesienia urzędowe, ale równocześnie zaznacza wysoką serdeczność prowadzonych rozmów, natomiast prasa paryska i londyńska snuje fantastyczne doniesienia. I tak np. Ivning Standard — pismo polujące na sensacje podaje bombę polityczną, jakoby do Paryża miał przybyć wysłannik marsz. Śmigłego dla przeprowadzenia realności sojuszu francusko-polskiego. Rewolwerowe pismo posiada już nawet wiadomości, jakoby marsz. Gamelain miał się opowiedzieć pozytywnie, a Bonnet negatywnie w tej sprawie.

Inne pisma utrzymują, że w Berchtesgaden chodziło głównie o Gdańsk i że w konsekwencji mieliby być odwołani z Gdańska: przedstawiciel Polski i Ligi Narodów. Fantazje te wyglądają tak, jakby były inspirowane przez źródła niemieckie.

Koncentracja wojsk czecho-słowackich pod Munkaczem

Warszawa, 7. I. (Tel.). Z Munkacza do Budapesztu nadeszła wiadomość, że po stronie czecho-słowackiej na pograniczu Rusi Podkarpackiej panuje ożywiony ruch. W ciągu nocy odbywały się pospieszne przesunięcia oddziałów czeskich. Czecho-słowacja koncentruje naprzeciw Munkacza silne oddziały wojskowe.

Granica węgierska jest już dostatecznie obsadzona celem zabezpieczenia się przed ewentualnymi niespodziankami ze strony Czecho-Słowacji.

Redakcje warszawskie, które usiłowały się połączyć telefonicznie z Munkaczem, połączenia tego nie uzyskały. Wyjaśniono im, że linie, idące do Munkacza są obecnie przeznaczone tylko dla celów wojskowych.

Milczenie Berlina

Praga, 7. I. (M). Zwracają tu uwagę, że w związku z nowym zatargiem z Węgrami niezwykle charakterystyczne jest milczenie Berlina, który znalazł się w sytuacji niezwykle kłopotliwej. Praga sądzi, że zlikwidowaniem niebezpiecznych tarć między Pragą a Budapesztem powinny zająć się w pierwszym rzędzie Niemcy jako współarbiter konferencji wiedeńskiej, która zadecydowała o granicach Czecho-Słowacji z Węgrami. Faktem jest jednak, że w Budapeszcie panuje niepokój z powodu rewizjonistycznych żądań Słowaków domagających się w dalszym ciągu ogłoszenia plebiscytu w obszarach przyznanych Węgrom.

OFIARY WALK.

Budapeszt, 7. I. (PAT). Według ostatnich wiadomości, podczas czeskiego ataku na Munkacz po stronie węgierskiej straciło życie 7 osób. Na terytorium węgierskim w znacznej odległości od linii demarkacyjnej znaleziono zwłoki jednego czeskiego celnika i trzech żołnierzy czeskich. — W szpitalu w Munkaczu przebywa 9-ciu rannych Węgrów i 2-ch Czechów. W Munkaczu również w charakterze jeńców przebywa wielu żołnierzy czeskich.

Niemcy popierają pretensje włoskie w stosunku do Francji

Berlin, 7. I. (PAT). Dzisiejszy „Voelkischer Beobachter" stwierdza, że podczas wizyty Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie głównym przedmiotem rozmów angielsko-włoskich stanie się przede wszystkim sytuacja w Hiszpanii. Dzięki dotychczasowemu rozwojowi sytuacji sprawa ta nie zagraża już pokojowi europejskiemu. Stanowisko Niemiec w tej kwestii jest od dawna znane. Życzeniem Niemiec jest, aby Hiszpania

nie stała się łupem bolszewizmu.

Sprawa ta ma jeszcze większe znaczenie dla Włoch, które w żadnym wypadku zgodzić się nie mogły na uczynienie z Hiszpanii filii międzynarodowego komunizmu. Dalsze zajmowanie przez mocarstwa zachodnie przychylnego dla Walencji i Barcelony stanowiska przeciągnęłoby tylko niepotrzebnie załatwienie z góry już przesądzonej wojny domowej. Do zaostrzenia sytuacji na Morzu Śródziemnym przyczyniła się, zdaniem „Voelkischer Beobachter", całkiem niepotrzebna podróż do Tunisu premiera Daladier. Po wygaśnięciu umowy francusko—włoskiej z roku 1935 wytworzyła się dla Włoch i Francji całkiem nowa sytuacja.

Rzym powrócił obecnie do swych żądań z roku 1915, które nie zostały dotychczas przez Francję uwzględnione.

Francja uczyniłaby, zdaniem „Voelkischer Beobachter", dobrze, gdyby nie wyłączyła od razu z góry wszelkiej w tej sprawie rozmowy. Przyszłość bowiem wykaże, czy będzie dobrym dla Francji, jeżeli stworzy i w tej sprawie, jak w kwestii hiszpańskiej, sytuacje, która nie da się na dłuższą metę utrzymać i którą trzeba poddać rewizji.

W drodze do Rzymu zatrzymają się w Paryżu

Londyn, 7. I. (PAT). Premier Chamberlain i minister spraw zagr. Halifax, którzy we wtorek 10 b. m. o godz. 11 odjadą do Rzymu, wykorzystają dwugodzinny pobyt w Paryżu dla odbycia konferencji z premierem Daladier i min. Bonnet. — Chamberlain i Halifax wprost z dworca północnego, na który przybędą we wtorek o godz. 6 po południu, udadzą się na Quai d'Orsay, gdzie przy herbatce odbędzie się konsultacja francusko-brytyjska, po czym z dworca liońskiego ok. godz. 9 wieczorem odjadą do Rzymu.

Uroczysty pogrzeb śp. R. Dmowskiego

Warszawa, 7. I. (Telef. wł.). Warszawa była dzisiaj świadkiem wspaniałych uroczystości żałobnych, a mianowicie pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego. Uroczystości te rozpoczęły się o godzinie 7 rano przeniesieniem trumny ś. p. Romana Dmowskiego z kaplicy przedpogrzebowej do głównej nawy katedry św. Jana, gdzie ustawiono trumnę ze zwłokami na wysokim katafalku obitym purpurą z emblematem orła polskiego. Przy trumnie ustawiono wartę honorową, a ustóp katafalku mnóstwo wieńców, wiązanek i kwiatów.

Od godz. 8.30 na rynek starego miasta zaczęły napływać oddziały Stronnictwa Narodowego i organizacje, biorące udział w pogrzebie. W ciągu nocy przybyło do Warszawy 14 popularnych pociągów z różnych stron Polski, które przywiozły około 15 tysięcy ludzi na uroczystość żałobną. — Szczególnie liczne były delegacje z Wielkopolski i Śląska.

Pociągiem gdyńskim przywieziono w srebrnym puharze wodę z Bałtyku i ziemię nadmorską, które złożone zostały w grobie Romana Dmowskiego.

O godz. 10 rano cichą Mszę św. przy głównym ołtarzu katedry odprawił ks. Arcybiskup Gall, drugą zaś Mszę św. odprawił ks. Biskup Niemira.

W międzyczasie blisko stutysięczne tłumy napłynęły na Plac Zamkowy i wszystkie ulice dokoła Katedry. Jedynie organizacje społeczne, które zgłosiły udział w pogrzebie i osoby posiadające zaproszenia, były wpuszczane do Katedry przez świetnie zorganizowaną straż porządkową. Cały Rynek i ulica Świętojańska tonęły w powodzi flag, okrytych kirem.

O godz. 11 rano ks. Biskup Szlagowski odprawił pontyfikalną Mszę. Na tronie arcybiskupim zajął miejsce ks. Arcybiskup Gall, obok niego zaś ks. Biskup Niemira. Za trumną zajęli miejsca przedstawiciele władz Stronnictwa Narodowego, przyjaciele i tłumy delegatów.

Szczególną uwagę zwróciło przybycie b. prezydenta państwa Wojciechowskiego.

W pogrzebie wzięli udział również przedstawiciele państw: Japonii i Hiszpanii narodowej.

Po Mszy św. ks. prałat Nowakowski wygłosił kazanie na temat walki i pracy ś. p. Romana Dmowskiego, następnie duchowieństwo z księdzem Biskupem Niemirą na czele odprawiło ostatnie egzekwie przy trumnie, po czym o godz. 1 w południe zaczął się formować kondukt.

Za trumną postępowała Rada Naczelna i Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego w kolumnie czwórkowej. Trumna była niesiona częściowo na barkach członków Stronnictwa Narodowego, częściowo zaś wieziona na karawanie. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Biskup Niemira.

Szczególnie imponujące wrażenie wywarła defilada na cmentarzu. Koło grobowca rodzinnego Dmowskich ustawiono na podium czarną trumnę na tle sztandaru narodowego z emblematem miecza Chrobrego. Dokoła trumny stała straż honorowa. Przed trumną odbyła się długo trwająca defilada wszystkich organizacyj, korporacyj i zwartych szeregów publiczności.

Pogrzeb zakończył się o godzinie 5 wieczorem.

Największa Wypożyczalnia Książek
Kraków, ul. św. Jana L. 8.

Nowości powieściowe w pięciu językach

Książki naukowe

ABONAMENT 2·— ZŁOTE

P. T. Wojskowi, Urzędnicy, Emeryci Studenci bez kaucji

Komuniści czescy uciekają do Rosji Sowieckiej

Praga, 7. I. (PAT). „Narodny Stred" donosi, że trzej przywódcy czesko-słowackiej partii komunistycznej: Prosnar, Gottwald i Smeral zbiegli do Rosji sowieckiej. Za ich przykładem poszli inni posłowie i funkcjonariusze partyjni.

Masoneria hiszpańska za czerwonymi

Lizbona, 7. I. (PAT). Dziennik „Espana", wychodzący w Tangerze, podaje w ślad za prasą barcelońską, iż w Barcelonie odbyło się uroczyste posiedzenie loży masońskiej Wielkiego Wschodu, na którym uchwalono wezwać masonerię hiszpańską do niesienia wszechstronnej pomocy rządowi Negrina.

—oOo—

Wygrane na loterii

Warszawa, 7. I. (Telef.). W dzisiejszym ciągnieniu Loterii padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł — 15991, 39812, 22232, 21514, 30967, 52415, 103854.

2.000 zł — 17362, 13692, 34425, 39123, 48317, 64650, 111691, 126870, 142976, 149731, 151672.

3 i 4 ciągnienie:

20.000 — 138580.

15.000 — 131661.

Po 10.000 zł — 143298 i 158805.

Po 5.000 zł — 25733, 33250, 45271, 82003, 149016.

Po 2.000 zł — 14152, 18810, 40194, 51191, 57374, 88686, 116907, 119938, 120845, 137,322, 145457, 151341, 154024.

Wiadomości z kraju

Przywilej nadany przez Sobieskiego podstawą sporu

Sąd Okr. w Chojnicach rozstrzygnął spór, jaki toczył się od pewnego czasu między Komun. Kasą Oszczędności powiatu tucholskiego a gromadą wsi Śliwice. Podstawą sporu był **przywilej nadany jeszcze przez króla Jana Sobieskiego z dnia 6 stycznia** 1695 r., który nadawał ludności Śliwic prawo wolnego użytkowania drewna budulcowego i opałowego z lasów państwowych. W późniejszym okresie ludność wsi Śliwice **zrzekła się tego serwitutu**, za co otrzymała od rządu **ekwiwalent w wysokości** 176.861 mk., **którą to kwotę ulokowano w papierach wartościowych w K. K. O. pow. tucholskiego.** Od sumy tej gromada Śliwice otrzymywała procenty.

Ponieważ gromada Śliwice stała się w późniejszym czasie dłużnikiem K. K. O. z tytułu udzielonych pożyczek na sumę 25.000 zł., której to sumy K. K. O. nie mogła wyegzekwować, wypłata procentów na rzecz gromady Śliwice została wstrzymana. Dokonano jednocześnie na poczet powyższego długu zajęcia całej sumy, przysługującej gromadzie Śliwice.

Sąd Okręgowy w Chojnicach na wniosek gromady **zwolnił powyższą sumę od zajęcia.** Została zawarta ugoda, na podstwie której gromadzie Śliwice przyznano sumę 35.000 zł., z której zaliczono na dług 25.000 zł., resztę przekazano w gotówce gromadzie, która zainteresowanym mieszkańcom wsi Śliwice wypłaciła zaległe procenty.

Trzy czwarte ziemi w Kruszwicy w rękach Niemców

Dnia 31 grudnia ub. r. mieszkało w Kruszwicy 98,22 proc. Polaków, a Niemców tylko 1,36 proc. Nieruchomości posiadali Polacy 89,24 proc., Niemcy 9,66 proc. Roli natomiast Polacy zaledwie 23,42 proc., Niemcy natomiast 76,56 proc. W kolebce państwa polskiego ziemia znajduje się w 3/4 w ręku Niemców.

Bezpośrednia komunikacja z Warszawy do Budapesztu przez Cadcę

W związku z podjęciem normalnej komunikacji przez stację Cadcę wprowadza się z dniem 9 stycznia b. r. 2 pary pociągów pośpiesznych, które będą prowadzić wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy i Berlina do Budapesztu przez Bogumin — Cadcę. Ponadto między Zwardoniem a Jabłonkowem wzgl. Cieszynem przez Cadcę wprowadza się 3 pary pociągów osobowych dla przewozu podróżnych z Polski do Polski, z tym, **że podróżni ci nie są obowiązani do posiadania paszportów wzgl. dowodów tożsamości.** Nie mogą jednak w czasie postoju pociągów w Cadcy wysiadać z wagonów.

W związku z powyższym poc. Nr 12 komunikacji Zakopane — Warszawa będzie odchodził z Zakopanego wcześniej o 30 minut t. j. o godz. 18,50 oraz poc. 26 z Warszawy przez Częstochowę do Warszawy i Łodzi będzie odchodził o 25 min. wcześniej t. j. o godz. 23,20.

Tarnów

NABOŻEŃSTWO ZA ŚP. ROMANA DMOWSKIEGO, twórcy i wodza polskiego obozu narodowego, odbyło się we czwartek w kościele katedralnym, przy licznym udziale miejscowego Koła Stron. Narodowego.

ODCZYTY DLA NAUCZYCIELEK. Zarząd Katol. Stow. Kobiet w trosce o podniesienie życia religijnego wśród katolickiej inteligencji żeńskiej, przystąpił do zorganizowania w głównych ośrodkach miejskich odczytów przeznaczonych dla nauczycielek szkół powszechnych. Wygłoszone one będą na temat: 1) Życie kobiety na tle współczesnych prądów i haseł, 2) Dążenie do szczęścia jako najgłębszy przejaw duszy. W Tarnowie odbędą się w dniu 15 bm.

MISTERIUM KOLĘDNICZE. W tym roku w Tarnowie jakoś mało pamiętano o Jasełkach dla szerszej publiczności. Urządzały je tylko dzieci w ochronkach. Toteż na tym większe uznanie zasługuje wysiłek katolickiej młodzieży, przy parafii św. Rodziny, która odegrała piękne „Misterium kolędnicze“ w 5 odsłonach, dając licznym słuchaczom możność zakończenia tego tradycyjnego i tak zawsze wyglądanego widowiska.

TYFUS PLAMISTY. W miejscowości Ristuszowa, pow. tarnowskiego, stwierdzono kilka wypadków tyfusu plamistego. By zapobiec dalszemu rozszerzaniu się choroby, zadządzono natychmiast odpowiednie środki ostrożności.

———:oOo:———

PRZY OTYŁOŚCI PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ALDOZA

Zwłoki śp. Romana Dmowskiego w Warszawie

Pociąg wiozący z Łomży zwłoki ś. p. Romana Dmowskiego przybył do Warszawy w piątek po południu. Na peronie czekali już członkowie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego oraz przedstawicieli prasy i znaczna ilość publiczności.

Z dworca wileńskiego trumnę ze zwłokami przewieziono na Kamionek, przed kościół.

Kiedy karawan z trumną zatrzymał się przed kościołem, ze świątyni wyszedł miejscowy ks. proboszcz prałat Feliks de Ville, który po modłach dokonał pokropienia trumny ze zwłokami. Następnie karawan w otoczeniu licznych zastępów oddanych Romanowi Dmowskiemu ruszył w kierunku Ronda Waszyngtona, gdzie już czekały zastępy członków organizacji i stowarzyszeń Stronnictwa Narodowego.

Trumnę ze zwłokami przewieziono na ul. Świętojańską. — Członkowie Stronnictwa Narodowego wzięli na swe barki trumnę i wnieśli ją do kaplicy umarłych katedry św. Jana.

Niewielka ta kaplica cała tonęła w kwieciu. Po środku na kamiennej posadzce rzucony był środkiem dywan, który posypany był jedliną. Po bokach stały bariery, na których zwisały poczty sztandarowe organizacyj i stowarzyszeń Stronnictwa Narodowego. Poczty sztandarowe przewiązane były krepą.

Trumnę wniesiono na katafalk. Przyjaciel Zmarłego, prałat ks. Marceli Nowakowski odprawił egzekwie żałobne nad ciałem Zmarłego.

Wspomnienia o Zmarłym

Ks. prał. Krysiak z Łomży opowiedział na łamach „W. D. N.“, jakim był Roman Dmowski w ostatnich dniach swego życia:

„W dniu 4-tym września, na specjalne życzenie ś. p. Romana Dmowskiego, zaproszono po raz drugi ks. Krysiaka, który w dworze drozdowskim odprawił Mszę św. Zmarły wyspowiadał się wówczas i przyjął Komunię św., a w czasie całego nabożeństwa klęczał i modlił się żarliwie.

Po nabożeństwie Roman Dmowski zwracając się do ks. Krysiaka, powiedział:

— Czcigodnemu księdzu prałatowi serdecznie dziękuję za ten ostatni... — nie dokończył; widać nie znalazł słowa na wyrażenie tego, co chciał powiedzieć“.

Rodzice śp. Dmowskiego

„Często wracał Dmowski — czytamy w „Kurierze Pozn.“ — w ostatnich rozmowach z otoczeniem do swojej matki i ojca. Siedząc przy kominku z rozmiłowaniem i wdzięcznością mówił o ojcu, **który choć był tylko brukarzem**, dał synowi wychowanie staranne i wpoił zasady niezłomne.

Kult Zmarłego dla rodziców i tradycji rodzinnej widać w każdym szczególe umeblowania Jego pokoju mieszkalnego w Drozdowie. Nic tu właściwie nie ma, prócz podręcznej biblioteki, łóżka, skromnej gotowalni oraz kilku sprzętów, obrazów i pamiątek po rodzicach. Nawet stary fotel, na którym umarła Jego matka, kazał sobie przywieźć z Warszawy i pozostawić przy łóżku. „Nie będę go przecie używał, ale niech stoi, on mi najserdeczniej przypomina matkę“.

——oOo——

Lawina w Tatrach zasypała młodych narciarzy

NIE MA NADZIEI ODNALEZIENIA ZASYPANYCH.

Z Zakopanego nadchodzą szczegóły katastrofy obsunięcia się koło przełęczy Liliowe lawiny, która zasypała 4 młodych turystów. Oto z Kasprowego wybrała się do Doliny Pięciu Stawów polskich grupa 4 członków A. Z. S., **studentów Politechniki gdańskiej**, przebywających tutaj na ośrodku treningowym, a to pp.: **Janusz Kukucki, Zygmunt Kukucki, Zygmunt Kosmowski, Jerzy Gliszczyński i Stanisław Zaremba.** Młodzi turyści, idąc graniami przez Beskid i Liljowe w stronę Pięciu Stawów, na drodze przed Liliowym porwani zostali przez lawinę, przy czym postępujący jako ostatni Janusz Kukucki ocalał i zdążył zjechać po lawinie w dół w stronę Doliny Cichej, skąd bezzwłocznie na Halę Gąsienicową, zawiadamiając o wypadku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 14. Bezpośrednio po zawiadomieniu na miejsce katastrofy wyruszyło Pogotowie ratunkowe pod przewodnictwem kierownika p. Oppenheima. Niestety wobec szybko zapadających ciemności i niebezpieczeństwa dalszych lawin, poszukiwania odłożyć musiano do wczesnych godzin rannych.

Niestety trwające przez cały piątek poszukiwania za zasypanymi nie dały rezultatu.

Pogotowie przeszukujące olbrzymie zwały śniegu natrafiło jedynie na **drobne ślady, jak złamany kijek, czapkę i kawałek paska.** Lawina grubości około 10 m. i szerokości od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów posiada długość około 700 m. Wobec jej ogromu dalsze poszukiwania, tym bardziej, że od chwili katastrofy minęło już ponad 24 godziny i wszelka nadzieja odnalezienia znikła, **zostały przerwane i wieczorem pogotowie wróciło do Zakopanego.**

——oOo——

Przemyśl

Z SALI SĄDOWEJ. Sekretarz gromadzki w Cisowej, Bazyli Drozd ułatwiał sobie swe czynności w ten sposób, że mając polecenia przesłuchania świadków w sprawach kradzieży drzewa z lasu gminnego, czynił to w nieobecności tychże, podpisując ich pod protokołem, poświadczając następnie swoim podpisem i pieczęcią urzędową autentyczność nieautentycznego podpisu. Sąd Okr. zasądził go za to na 6 miesięcy aresztu. Tenże sąd skazał Piotra Bliszczaka z Piskorowic, pow. Jarosław na 2 lata więzienia. Bliszczak wyrzucił swoją żonę i teściową z mieszkania, a następnie podpalił dom i oborę, wzbraniając kobietom ratowania dobytku, przy czym groził im siekierą.

ZA DRĘCZENIE ZWIERZĄT zasądziło starostwo przemyskie Hirscha Fuchmana na grzywnę 50 zł, J. Wassermana na 15 zł, J. Rotha na 20 zł. Za wiązanie drobiu Wolf Engel otrzymał grzywnę 2 zł, za przewożenie drobiu stłoczonego ciasno w pakach Berko Frank 10 zł i Sym Lang 15 zł.

GRYPA W PRZEMYŚLU. Ostatnio szerzy się grypa nawet z wypadkami śmiertelnymi. Urzędy są silnie z tego powodu przerzedzone. Jedna z hurtowni tytoniowych została zamknięta, albowiem cały personel wraz z właścicielem zachorował.

TOW. MUZYCZNE W PRZEMYŚLU zapowiada na drugą połowę b. m. koncert, na który złożą się „Kolędy słowiańskie“ na chór mieszany i orkiestrę. Dyryguje p. prof. Jurczyński

Sygn. akt. III. Km. 977/38.

Sprawa egzekucyjna.

Wierzyciel: Gizela Zauder w Tarnowie, ul. Batorego 5.

Dłużnik: Emanuel Grünspan w Tarnowie, ul. Legionów.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 stycznia 1939 r. od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Emanuela Grünspana w jego lokalu w Tarnowie, ul. Legionów, składających się z 1 kredensu orzech. duży, 1 kredens pomocn. orzech., serwantka oszklona, 1 stół orzech. owalny, 6 krzeseł orzech., 1 fotel orzech., 1 dywan strzyżony, 1 lampę elektr. 8 św., 1 szafę, 2 szafki nocne, 1 stolik okrągły, 1 psycha z lustrem, 1 bieliźniarka, oszacowanych na łączną sumę zł 1.175.—.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 grudnia 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Strajk francuskich właścicieli kin

Od kilku dni strajkuje 350 kin paryskich na znak protestu przeciwko dodatkowym obciążeniom podatkowym. Jak podaje zarząd centralnego związku właścicieli kin w Paryżu, na 400 milionów rocznego dochodu, kina paryskie płacą 40 milionów na fundusz pomocy dla najbiedniejszych, 30 milionów podatku do skarbu państwa i 28 milionów podatków magistrackich. Do tego dochodzą jeszcze opłaty patentowe, stemplowe itp., co w sumie razem z innymi świadczeniami i podatkami wynosi więcej niż 1/4 dochodu.

Po rozmowie w piątek z wicepremierem Chautemps przedstawiciele przemysłu kinematograficznego postanowili otworzyć kina w poniedziałek po południu. Specjalna komisja zbada sytuację finansową przedsiębiorstw kinematograficznych. W okresie tych badań opłaty, uchwalone przez paryską radę miejską, nie będą stosowane.



Tłum hinduski zabił oficera angielskiego

Londyn, 7. I. (PAT). W Ranpurze w Indiach, wydarzyły się krwawe zajścia, których ofiarą padł oficer brytyjski mjr. Bazalgette, przedstawiciel polityczny w prowincji Orisa. Bazalgette przybył do Ranpuru, na skutek niepokojących wiadomości o naprężeniu wśród miejscowej ludności, spowodowanym aresztowaniem kilku członków hinduskiej politycznej organizacji domagającej się rozszerzenia autonomii. Bazalgotte w towarzystwie oficera hinduskiego wydał rozkaz rozejścia się tłumowi, który zbliżał się do pałacu radży Ranpuru. Tłum nie usłuchał i zaatakował oficera brytyjskiego, który został zabity. Wojsko dało salwę do tłumu. Dwóch Hindusów jest zabitych.

Autostrada Wrocław-Wiedeń strefą eksterytorialną

Berlin, 7. I. (PAT). Układ niemiecko-czeski o budowie korytarza-autostrady i ruchu motorowym na przyszłej autostradzie Wrocław—Wiedeń ogłoszony został w ostatnim dzienniku ustaw. Rząd czesko-słowacki — pisze „Reichsgesetz Blatt“ — odda do dyspozycji niemieckiego towarzystwa budowy autostrad na jego własność bezpłatnie w okresie najdłużej 2 miesięcy grunt, konieczny pod budowę autostrady przejściowej, jako też pod budowę ubocznych połączeń z siecią czeskich dróg. Ten przesmyk terytorialny, pozostanie jednak częścią czeskiego terytorium państwowego, ale **nosić będzie charakter strefy eksterytorialnej** i do czasu otwarcia autostrady rząd czeski da władzom niemieckim wszelkie prawa i swobody dla przeprowadzenia tego układu.

Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.

Od środy, dnia 4 stycznia 1939 r. — Film potężnych wzruszeń i kapitalnej gry artystów.

„JASTRZĄB“ W roli tytułowej CHARLES BOYER

Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. W dni świąteczne od godziny 3-ej popołudniu.

Poranki tego filmu w piątek, 6. I. o g. 12 w poł., w sobotę, 7. I. o g. 3 pop. i w niedzielę, 8. I. o g. 12 w poł.

ECHA

Uwłaszczenie mas

Jeden z katolickich działaczów na niwie społecznej nadesłał nam kilka uwag praktycznych w związku z ogłoszoną świeżo przez nas deklaracją Rady Społecznej przy Prymasie Polski na temat „uwłaszczenia pracy“. Nie jest z niej całkiem zadowolony. W szczególności zwraca uwagę na następujące postulaty:

„Aby robotnik folwarczny mógł się dźwigać, trzeba zmienić system zawierania umów zbiorowych w rolnictwie (powiatowe wzgl. okręgowe, zamiast ogólnokrajowych); natomiast zagony deputatowe i krowy, to są fragmenty.

Punkt V o umowie spółkowej jest tak zredagowany, jakby Rada Społeczna nie widziała możliwości wprowadzenia jej w przedsiębiorstwach prywatnych.

Nie rozumiem, dlaczego, jeżeli szereg szczegółów praktycznych do Deklaracji wstawiono, nie poruszono sprawy premii od produkcji w przemyśle i rolnictwie, a od obrotu w handlu? Wszak tyle mamy przykładów, że takie premie mogą być sprawiedliwie obliczane i wypłacane, a stanowią właśnie nadprogramowy dochód pracownika, pozwalający mu na robienie oszczędności“.

UW. RED. „GŁ. N.“. — Co do umów zbiorowych w rolnictwie (powiatowe, czy ogólno-krajowe), rzecz jest do dyskusji. Zasadniczo: umowa — ze względu na dobro ogólne — powinna obejmować cały dany zawód rolniczy, ale równocześnie uwzględniać regionalne odrębności. — Wprowadzenie umów spółkowych do firm „prywatnych“ (lepiej: indywidualnych) nastręcza ogromne trudności; R. Sp. ich z tej sfery nie wyklucza, tylko podkreśla przeszkody i trudności, których nie ma w przedsiębiorstwach akcyjnych. System „premij“ (może raczej od zysku, niż produkcji, wzgl. obrotu) jest już na ogół praktykowany z powodzeniem. Może dlatego nie wspomniano o nich w deklaracji.

Głos powyższy jest wyrazem zainteresowania katolickiej opinii kapitalnym problemem zwalczania proletaryzmu. Chętnie będziemy rejestrowali dalsze uwagi. Deklaracja bowiem stanowi jeden ważny punkt programu realizacyjnego „ustroju przyszłości“.

Z szerokiego świata

W PARYŻU W LOKALU „CASANOWA“ W CZASIE DANCINGU WYBUCHŁ POŻAR; dwie osoby poniosły śmierć, a dwie zostały ciężko poparzone. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia na choince. — Wkrótce stanęły w płomieniach dekoracje. **Ogień szerzył się z taką szybkością, że gdy przybyła straż ogniowa, znalazła już tylko gruzy.**

600 FAŁSZYWYCH DYPLOMÓW UNIWERSYTECKICH W BRAZYLII. W Sao Paulo wykryto wielką aferę, która odbiła się szerokim echem w całej prasie brazylijskiej. Według informacyj, uzyskanych od policji w Sao Paulo, uniwersytet brazylijski wydał, a właściwie sprzedał w latach 1912 do 1915 — 600 fałszywych dyplomów uniwersyteckich. Podobno wśród posiadaczy tych dyplomów znajdują się nawet osoby na poważnych stanowiskach.

40 PROC. LUDNOŚCI BRAZYLII UMIERA PRZED 7 ROKIEM ŻYCIA, pozostała część 60 proc. nie przekracza 30 roku. Głośnym więc echem odbiła się w prasie brazylijskiej wiadomość, że w miejscowości Ricardo de Albuquerque zmarła 112-letnia staruszka, pamiętająca doskonale czasy cesarstwa Brazylii.

W SZCZYTNIE W PRUSACH WSCH. AUTOBUS POCZTOWY WPADŁ NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM pod wóz motorowy. Dwie osoby zostały zabite, zaś jedna ciężko ranna. Winę ponosi prawdopodobnie kierowca autobusu, który na skutek szalejącej burzy śnieżnej nie zauważył na czas zbliżającego się motoru.

SUROWE KARY NA KŁUSOWNIKÓW. W lasach salzburskich rozpanoszyła się ostatnio plaga kłusowników do tego stopnia, że władze musiały chwycić się najostrzejszych środków walki z tym przestępstwem. W tych dniach przeprowadzono szczegółowe rewizje u okolicznych chłopów, podejrzanych o kłusownictwo. W czasie rewizji skonfiskowano 192 strzelby w tym kilkadziesiąt karabinów kawaleryjskich, 30 rewolwerów, przeważnie typu parabellum, 1326 naboi, żelaza do chwytania większej zwierzyny itp. Policja aresztowała 23 znanych kłusowników, u których znaleziono upolowane jelenie, sarny, dziki itp.

ZATOPIONA POD ABUKIREM FLOTA NAPOLEOŃSKA BĘDZIE WYDOBYTA. W lecie br. podjęte będą prace nad wydobyciem floty napoleońskiej, która po nieudanej wyprawie do Egiptu, zatopiona została pod Abukirem przez flotę angielską. W pracach nad wydobyciem okrętów napoleońskich wezmą udział najwybitniejsi nurkowie włoscy, specjaliści od wydobywania zatopionych statków.

Porcelana, szkło, fajans, lampy, kryształy kamionka i ceramika

Maria Godziszewska

Plac Szczepański 5

Ekspedycja fachowa i staranna.

W BROOKLYNIE WYWIĄZAŁA SIĘ KRWAWA BITWA MIĘDZY BANDĄ PRZEMYTNIKÓW OPIUM A POLICJĄ. 25 policjantów z karabinami maszynowymi zaatakowało bandę, którą śledzono od kilku miesięcy. Jeden policjant jest ranny. Aresztowano 6 przemytników, z czego trzech członków włoskiego statku towarowego „Ida“.

NIEBYWAŁE MROZY I ZAMIECIE ŚNIEŻNE W AZJI MNIEJSZEJ w ostatnich czterech dniach spowodowały śmierć 32 wieśniaków. Na wsiach pojawiły się głodne wilki, które atakują mieszkańców.

NA POKŁADZIE PAROWCA ANGIELSKIEGO „CALEDONIAN MONARCH“ WYBUCHŁ POŻAR który zniszczył 8 tys. ton kukurydzy i otrąb, przeznaczonych dla rządu gen. Franco. Według raportu policji portowej, pożar spowodowali komuniści.

W ROBAT GHAZ I RAHMATABAL W POŁUDNIOWO - WSCHODNIEJ CZĘŚCI IRANU DAŁO SIĘ ODCZUĆ TRZĘSIENIE ZIEMI. Szkody spowodowane trzęsieniem są bardzo znaczne. Wiele domów zawaliło się. Dotychczas zanotowano 10 śmiertelnych ofiar tej katastrofy.

ZWŁOKI 12 LOTNIKÓW, OFIAR KATASTROFY NIEMIECKIEGO OLBRZYMA POWIETRZNEGO, który uległ w listopadzie ub. r. katastrofie w okolicy Bathurst w czasie lotów długodystansowego dookoła Afryki, przybyły do Hamburga, gdzie odbyła się uroczystość pogrzebania z udziałem najwyższych dostojników lotnictwa niemieckiego.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju jak: spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy.



poleca ze składu i na zamówienie po cenach niskich

Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WĄSIK dawniej W. KAPERA

Kraków, ul. św. Tomasza 29

Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji PT. Klienteli

Sygnatura: Km. 582/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mszanie Dolnej, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Mszanie Dolnej, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 stycznia 1939 r. o godz. 9.30 w Mszanie Dolnej, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Samuela Grünbel, składających się z 50 worków mąki pszennej po 100 kg, oszacowanych na łączną sumę zł 1.300.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Mszana Dolna, 2 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Szperber.

List z Budapesztu

Niemcy i Słowacy na Węgrzech

Budapeszt, styczeń.

Wywiad premiera Imredyego zamieszczony w świątecznym numerze półoficjalnego **„Pester Lloydu“**, w którym premier poruszył kwestię przyszłego położenia mniejszości niemieckiej na Węgrzech, wzbudził ogólne zainteresowanie w kołach politycznych. Powszechnie twierdzi się, że wywody Imredyego mają być środkiem do przygotowania węgierskiej opinii publicznej na gruntowne zmiany w polityce mniejszościowej.

Nie ulega wątpliwości, że rząd węgierski przystępuje **do tej kwestii bardzo niechętnie** i, jak widać,

ZMIANA POSTĘPOWANIA MA DOTYCZYĆ NA RAZIE TYLKO MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ.

Jednak ustępstwa dla jednej mniejszości **pociągną za sobą konieczność rozwiązania ogólnego problemu narodowościowego**, gdyż nawet z węgierskiego punktu widzenia **odmienne traktowanie różnych mniejszości narodowych byłoby niebezpiecznym eksperymentem.**

W dzisiejszych granicach Węgier żyje około półtora miliona obywateli innych narodowości, w czym 600 tysięcy Niemców i 600 tysięcy Słowaków; ponieważ nowa ustawa żydowska jest tego rodzaju, że i żydzi stanowią odrębną grupę narodową,

liczba mniejszości narodowych dochodzi zatem do 2,100.000 osób na 10 milionów ogółu ludności w państwie.

W takich warunkach kwestia narodowościowa staje się nader aktualną.

Premier Imredy prowadzi pertraktacje z przedstawicielami mniejszości niemieckiej. Najpierw oczywiście zwrócił się do przedstawiciela t. zw. „Niemieckiego Związku Ludowego“, a więc organizacji, którą przez młodszą generację uważana jest za parodię urządzenia mniejszościowego, gdyż stowarzyszenie to od szeregu lat uprawia politykę „krępującą, a nie rozwijającą siły narodowe“. Zdaje się jednak, że **główne rokowania prowadzone są z dr Fr. Baschem**, przewodniczącym niedawno założonego **„Związku Niemców na Węgrzech“.** Już sam fakt przyjęcia Bascha świadczy, jak dalece zmieniły się stosunki, bowiem jest to ten sam dr Basch, którego przed rokiem prem. Imredy **zamknął na 5 miesięcy, za to, że odważył się wezwać ludność niemiecką, aby nie pozwoliła madziaryzować swych nazwisk, co zakwalifikowano jako obrazę narodu węgierskiego i podjudzanie.** Obecnie dr Basch, który rzeczywiście **odsiedział karę w więzieniu**, prowadzi rokowania z premierem i stawia żądania, które niewątpliwie będą przyjęte.

CO OTRZYMA MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA?

W wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Pester Lloydu“ premier stara się wytłumaczyć zbliżające się zmiany jako oczywiste, aczkolwiek jeszcze przed trzema miesiącami, nikomu z polityków kierowniczych nie śniło się o takim rozwiązaniu. Projektowane plany zmienić mają dotychczasową politykę mniejszościową radykalnie. Zmiany nastąpić mają również i w szkolnictwie. Na Węgrzech dotychczas w praktyce nie istniała ani jedna prawdziwie mniejszościowa szkoła. Obecnie **Niemcy otrzymać mają swe szkolnictwo tak ludowe jak i średnie z wyjątkiem uniwersytetów.** Zastosowana ma być zasada:

niemieckie dziecko do szkoły niemieckiej.

Byłby to ogromny zwrot w polityce szkolnej na Węgrzech, zwłaszcza, że Niemcy **otrzymać mają** i szkolnictwo fachowe, przede wszystkim rolnicze. Założone zostałoby także seminarium nauczycielskie, które wychowywałoby nauczycieli dla szkół niemieckich. Dalej wprowadzony byłby język niemiecki do urzędów, kazania niemieckie w kościołach. Znaczenie zasadnicze ma również pozwolenie zbiórek pieniężnych dla instytucyj mniejszości niemieckiej. Dr Basch wspomniał także o załatwieniu kwestii statutu nowego Związku Niemców na Węgrzech a premier obiecał sprawę tę załatwić pomyślnie.

Jeśli porównamy sumę obietnic premiera węgierskiego z żądaniami dr Bascha, opublikowanymi w prasie niemieckiej w Rzeszy, łatwo dojść do wniosku, że znaczna ich większość zostaje spełniona.

Dr Basch wysuwa jeszcze postulat, aby mniejszość niemiecka jako całość uznana została za osobę prawną i mówił także o autonomii w granicach Węgier. Do tego oczywiście nie dojdzie, ale niemniej sam fakt zgłoszenia żądania jest godny zapamiętania.

A CO MNIEJSZOŚĆ SŁOWACKA?

Wiadomo, że już w granicach poprzednich na Węgrzech żyła liczebnie dosyć poważna mniejszość słowacka, licząca według źródeł słowackich około 300.000 dusz. **Mniejszość ta nie miała żadnych praw narodowych, nie posiadała żadnego przedstawicielstwa parlamentarnego ani żadnych organów prasowych, podczas gdy mniejszość węgierska w b. Czechosłowacji mogła rozwijać się swobodnie.** Przez przyłączenie południowej Słowaczyzny do Węgier mniejszość słowacka wzrosła przynajmniej dwukrotnie. Zachodzi pytanie, czy **polityka mniejszościowa obiecana Niemcom stosowana będzie także wobec Słowaków.**

Inna polityka wobec jednej mniejszości a inna wobec mniejszości drugiej, byłaby dla Węgier niebezpiecznym eksperymentem. Zdaje się jednak, że **zwycięży zdrowy rozum, tym bardziej, że i prasa** węgierska zaznacza, **iż nie istnieje przyczyna, dla której prowadzona miałaby być dwutorowa polityka narodowościowa.** Te przypuszczenia zdaje się potwierdzać także projekt utworzenia Komisariatu dla spraw mniejszościowych. **R. Z.**

Przegląd prasy

Jedność narodu przez porozumienie

Ks. red. Kosibowicz pisze w „Przeglądzie Powszechnym“ na temat wyniku wyborów samorządowych i jego związku z wynikiem wyborów do parlamentu.

„Pokazało się — pisze — dowodnie, że wybory do parlamentu nie zostały żadną miarą potwierdzone przez wybory samorządowe; że skład Izb Ustawodawczych nie odzwierciedla żadną miarą politycznych nastrojów szerokich sfer społeczeństwa, że zjednoczenie narodu w obozie OZoNu jest marzeniem czy usiłowaniem, ale nie jest faktem; że więc monopartyjna dyktatura obozu rządzącego byłaby politycznym gwałtem.

Równocześnie jednak wyszło niewątpliwie na jaw, iż rzekome rozgoryczenie polityczne szerokich mas jest tylko w znacznym stopniu fikcją i demagogicznym chwytem tych czy innych politycznych prowodyrów. Siły opozycyjne są w rzeczywistości rozstrzelone i rozbite, a żadna polityczna partia nie posiada w kraju bezwzględnej większości, żadna więc nie może się obejść bez kompromisów oraz koniecznej współpracy.

Taka jest wymowa faktów, ale równocześnie jawi się nowy paradoks, bo oto każde ze stronnictw otrąbiło rozgłośnie swoje rzekome zwycięstwo, każde okopało się na partyjnych pozycjach, każde ze szańcami swych haseł i ideologii czeka z buńczuczną miną na kapitulację swoich przeciwników. Słynne płoty partyjne nie upadły, ale się wzmocniły, a dzieło zjednoczenia narodu cofnęło się znowu na odległe horyzonty“.

Ks. red. Kosibowicz wypowiada się za porozumieniem umiarkowanej opozycji z O. Z. N., w myśl dążeń p. wicepremiera Kwiatkowskiego i pisze:

„Paradoksem już nie dziwnym, ale wprost obłędnym byłoby, po tylu smutnych a wprost oczywistych doświadczeniach występować nadal z hasłem, że cała Polska musi być albo endecka, albo ludowcowa, albo ozonowa, i że o porozumieniu między tymi stronnictwami nie może być mowy. Kto takie właśnie hasło głosi, jest świadomym lub nieświadomym grabarzem zdrowej demokracji, a budowniczym totalizmu, który w imię jednej partii zdusi wolność myślenia i działania większości“.

Wieś i obrona państwa

W „Piaście“ pojawił się artykuł wstępny podpisany literką „W.“. Jest on poświęcony stosunkowi ludu do obrony Ojczyzny. Przypomniawszy niedawne słowa gen. Sosnkowskiego, że chłop i żołnierz stanowią dwa filary potęgi państwa, p. W. pisze:

„Podkreślam to zdanie b. ministra spraw wojskowych, doświadczonego w czasie wojny generała. I my nie mówimy i nie żądamy czego innego, stawiając zawsze sprawę obrony Państwa na pierwszym miejscu. Chłopi dają państwu najlepszego żołnierza!

Tu nie może być żadnego sporu. Gdzie się zaczyna interes państwa, tam się muszą kończyć wszystkie inne. Wszystkie inne, a nie tylko warstwy chłopskiej. Dla niej to zresztą będzie zapewne najmniej bolesne, bo właściwie żadnych interesów nie prowadziła i nie prowadzi. Utrzymanie zaś niezależności i potęgi Państwa z jej interesem najściślej się schodzi. Trudno jednak nie zaznaczyć, że do tej doskonałości, na którą gen. Sosnkowski wskazuje jako na niezbędny warunek „siły rozkwitu i pomyślności państwa“, chłopu polskiemu jest bardzo daleko.

A mimo to my chłopi polscy nie tylko musimy stanąć w pierwszych szeregach obrońców Ojczyzny, ale swoim stanowiskiem już w czasie pokoju przekonać każdego napastnika, że będzie miał z nami wszystkimi do czynienia. Ta zasada powinna dotyczyć nie tylko zewnętrznego wroga, ale także i tych, co niewłaściwym postępowaniem wewnątrz obronność państwa na szwank narażają“.

Dmowski i Piłsudski

W prasie O. Z. N. twierdzi się, że Marsz. Piłsudski był skłonny do porozumienia z Dmowskim, ale Dmowski go nie chciał. Jak to było w rzeczywistości, opowiada prof. Stroński w „Kurierze Warsz.“:

„Zdarzyło się tak, że do Paryża przybyłem ze Lwowa i Krakowa tego samego dnia, 23-go listopada 1918, gdy Dmowski, wobec zawieszenia broni, wrócił z Ameryki. Tegoż dnia Komitet Narodowy Polski postanowił wysłać do kraju członka swego, St. Grabskiego, celem uzyskania porozumienia z Naczelnikiem Państwa Piłsudskim. W kilka dni później, po rozmowach z Dmowskim, wyjechałem na krótko, z jego polecenia, do Warszawy. Konieczność porozumienia z Piłsudskim, przygotowanego zresztą już w kraju przez stanowisko rządu Świerzyńskiego wobec więźnia w Magdeburgu, była wówczas, mogę to stwierdzić, przewodnią myślą rozumowań Dmowskiego, zarówno, gdy wyjeżdżałem, jak po rychłym swym powrocie do Paryża. Już 15-go grudnia 1918, przyjęto w Komitecie z radością **postanowienie wyjazdu do kraju Paderewskiego, celem osiągnięcia porozumienia z Józefem Piłsudskim.** A wszakże wynikiem tego porozumienia z 16-go stycznia 1919 był też, obok objęcia przez Paderewskiego steru rządu, a przez Dmowskiego kierownictwa delegacji w Paryżu, jednomyślny wybór Józefa Piłsudskiego przez Sejm z większością obozu narodowego, 20-go lutego 1919, na stanowisko Naczelnika Państwa.

Również po powrocie do kraju, wiosną 1920, Dmowski skłonny był do nawiązania porozumienia bliższego z Piłsudskim, lecz do tego już nie doszło“.

P. Ribbentrop „nie mógł czekać"

„I. K. C.“ donosi, że min. Becka w Monachium w dniu 5. I. nie powitał na dworcu p. min. Ribbentrop. Dlaczego? Odpowiada „I. K. C.“:

„Pociąg, który wiózł min. Becka z Monte Carlo, skutkiem szalejącej na linii śnieżycy, opóźnił się do tego stopnia, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, mający być obecnym przy przybyciu min. Becka do Monachium i w czasie jego podróży samochodowej z Monachium do Berchtesgaden — **nie mógł dłużej czekać** na polskiego ministra spraw zagran. i wyjechał do Berchtesgaden na kilka godzin przed nim“.

„Nie mógł dłużej czekać“... Polski minister ugrzązł w śniegu i p. Ribbentrop stracił o nim wieści. Tak, jak gdyby dworzec kolejowy w Monachium nie był połączony telefonem z linią kolejową, którą jechał p. min. Beck.

Dr Włodzimierz Marcinkowski

Może jeszcze po asfalcie na Garłuch?

„Tatrzański Park Przyrody"

Walka o stworzenie na terenie Tatr „Parku Narodowego" skończyła się przegraną Tatr, przegraną nauki polskiej i społeczeństwa turystycznego. Historia tej walki jest niestety zbyt dobrze znana. **Gotowy już projekt rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Parku Narodowego, owoc prac uczonych i nadzieja świata taternickiego, został złożony „ad acta" na wniosek Min. Komunikacji.** Triumfował przemysł hotelarski, no i IKC krakowski.

PIERWSZY ROZUMNY KROK.

Aż oto przyszła pomoc, jak z nieba. Zwrócona Polsce Jaworzyna staje się ratunkiem dla całych Tatr. Jaworzyna wraca do nas bowiem nie jako teren prywatnej rabunkowej gospodarki, ani lunapark uszczęśliwiany coraz nowymi atrakcjami dbałego o swój zysk przemysłu „udostępnieniowego", ale wraca jako rezerwat, jako własność Lasów Państwowych. Powstaje konieczność wydania odpowiedniej ustawy ochronnej. Wychodzi rozporządzenie kreujące „Tatrzański Park Przyrody" na terenie całego obszaru Lasów Państwowych. Wydane zostają zakazy ochrome, które teoretycznie istniały zresztą dotąd w naszej ustawie o ochronie przyrody, które jednak nie były „chronione" przed różnymi faktami dokonanymi. Obecnie czynniki skłonne do takich faktów znajdą się wobec wspólnego frontu Min. W. R. i O. P. oraz Min. Rolnictwa i Gen. Dyrekcji Lasów Państwowych. Taką nadzieję żywi ogół miłośników Tatr i polskiej przyrody. **Tatrzański Park Przyrody musi wynagrodzić społeczeństwu krzywdę jaką stało się niesławne utrącenie idei Parku Narodowego w Tatrach!**

STANOWISKO „I. K. C.".

Wobec tej nowej, a radosnej sytuacji nader charakterystyczne jest stanowisko „IKC", głównego dotychczas wroga Parku Narodowego. I. K. C. robi dobrą minę do złej gry. Cieszy się przede wszystkim (w numerze z 31. XII. artykuł w Kurierze turystyczno-zdrojowym), że pogrzebano nawet samą nazwę Parku Narodowego! Jakże wiele mówiąca radość. Widocznie jednak „Kurierek" walczył jedynie o nazwę. Szło mu o słowa, a nie o rzecz samą, jak to często bywa. Bo oto czytamy dalej gorące pochwały (tak!) zarządzeń i zakazów ochronnych obowiązujących w Parku Przyrody, **zakazów identycznych niemal z zakazami przewidzianymi w projekcie „Parku Narodowego w Tatrach". A więc teraz te same zakazy, to już nie „niewola babilońska Tatr", to już nie „nakładanie kagańca" i t. p.** (cytuję tu tytuły osławionych artykułów „IKC" przeciwko Parkowi Narodowemu). **Jakże niedawno atakowało się te same zakazy jako... antyspołeczne, drażniące, bezprawne, jako próby zamknięcia Tatr drutem kolczastym przez jakąś „elitę" i t. p.** Teraz zdaje się nawet nie dostrzegać takich zastrzeżeń jak n. p. **„wstęp do parku jest dozwolony po przeznaczonych do tego celu drogach i z wyjątkiem: mateczników, rezerwatów, oraz innych miejsc oznaczonych odpowiednimi znakami.** Na analogiczne zdania w projekcie Parku Narodowego reagował IKC potokiem inwektyw i insynuacyj pod adresem polskich uczonych i profesorów. Proszę przeczytać tylko choćby artykuł z 31. III. 1938. p. t. "Znowu niewola babilońska Tatr".

ZABÓJCZE PLANY.

Pochwały pod adresem Parku Przyrody i Dyr. Lasów Państwowych, pochwały w których szczerość, jak widzimy, mamy prawo wątpić, **nie są oczywiście natury platonicznej.** Omawiany artykuł zdradza bowiem równocześnie **nowe plany sfer przemysłowo-hotelarskich i biurokratycznych spod znaku L. P. T.**, plany, których realizacja zniszczyłaby już naprawdę ostatnie dziewicze zakątki Tatr Jaworzyńskich. Przewidują one budowę aż 3 nowych schronisk, a to w Białej Wodzie, w dol. Jaworowej i w Koperszadach, oraz **nową potężną ceprostradę w poprzek całych Tatr Wysokich** od Morskiego Oka, aż po Koperszady. **Koszta takiej zabawy pokryłoby** pośrednio oczywiście **całe społeczeństwo.**

Plany te są równie zabójcze dla piękna Tatr jak zbędne z punktu widzenia turystyki. Organizacja jej w Tatrach, sprawa ścieżek i schronisk **należeć winna wyłącznie do gospodarza Tatr, t. j. do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.** Ono jest naprawdę ideową i społeczną organizacją turystyczną w przeciwieństwie do niektórych organizacyj, przypominających metodami pracy **raczej biura podróży.**

Tatry są klejnotem, który **przede wszystkim trzeba chronić.** Do tego trzeba jednak i pewnych ofiar i ideowości. Natomiast „biura podróży" są zwykle obliczone na zysk i obrót, nie troszcząc się wiele o sam obiekt, który pragną swym „klientom" udostępnić za wszelką cenę.

NIE „UDOSTĘPNIAĆ" TATR LEKKOMYŚLNIE!

Tatry „udostępnione" są aż nad to. Oczywiście dla turystów, którzy chcą jeszcze chodzić, a nie przesiadać się z auta do kolejki i z powrotem. Schroniska są liczne i w odległości zaledwie paru godzin marszu jedno od drugiego. W „głębi" Tatr są one w ogóle zbędne, jeśli jeszcze raz podkreślimy, że Tatry przechodzi się wszerz w ciągu pół dnia, a wzdłuż w ciągu 2—3 dni. W tych warunkach **schroniska powinny istnieć jedynie na obwodzie Tatr, u ich podnóża** (tak jak n. p. schronisko w Roztoce) u wylotu dolin, a nie w ich **głębi.** Projektowane n. p. **schronisko na „Polanie pod Wysoką" zniszczyć musi urok najpiękniejszej doliny Tatr, dol. Białej Wody.** Byłoby to zresztą ruiną najbardziej stylowego i górskiego schroniska w Roztoce, które jest i obszerne i tak poza tym bliskie Polany pod Wysoką (1½ g.). A już okropnością byłoby doprowadzenie drogi jezdnej do Polany! Czyż nie wystarczy poprawić ścieżkę zniszczoną przez powódź? Czyż nie najpiękniejszym jest przejście doliną Białej Wody, doliną najpiękniejszą w Tatrach? Czyż wszędzie musi się wjeżdżać autem jeśli nie autobusem? W takim jednak razie zróbcie asfaltową autostradę na Garłuch i nie mówmy już o Tatrach!

A wspaniała dol. Jaworowa? Postawić schronisko pod otchłannymi czarnymi ścianami Jaworowych, w miejsce gdzie na piarg upadły zwłoki Klimka Bachledy? Już sam podobny pomysł palić musi wstydem każdego taternika. Czyż nie wystarcza zbudowanie nawet paru (jeśli to konieczne) schronisk w samej wsi Jaworzynie, leżącej wszak już w dolinie Jaworowej, a odległej zaledwie o ok. 4 godzin marszu od samej przełęczy Lodowej?

Komu jest potrzebne jeszcze schronisko w połowie tej drogi? Dla narciarzy wystarczy zbudować schronisko w Koperszadach. Na to się może każdy zgodzić.

SZKOŁY CZY CEPROSTRADY?

Dla rozumnych i kochających przyrodę jest zresztą jasne: **istotną atrakcją i magnesem ciągnącym nasze serca były, są i będą nieudostępnione Tatry i Park Ich Przyrody, a nigdy ceprostrady, kolejki, drogi jezdne i gwarne holete.** Entuzjastom zaś „radosnej twórczości w Tatrach" należy przypomnieć, iż w Polsce brak jest szkół dla miliona dzieci, brak szpitali, dróg, kolei i wielu innych jeszcze rzeczy. A na samym dopiero końcu „końca" brak nam nowych ceprostrad przez Tatry i autostrad w dziewicze doliny: Jaworową i Białej Wody

Więc może zaczekają jeszcze.

Z dnia

Polityka zagraniczna i tramwaj

„Czas" pisał niedawno, że są dwa „zasadnicze" kierunki w polityce zagranicznej. Jeden: iść z Niemcami, — drugi: iść z Francją. Pierwszy reprezentuje p. Mackiewicz. Drugi — prof. Stroński. „Czas" pisze, że ani jeden, ani drugi nie jest zdrowy. Można bowiem jechać jednym tramwajem, a potem wysiąść i przesiąść się na drugi. W ten sposób — pisze prof. Stroński w „Kurierze Warsz." —

„Czas" zaleca obrazowo w polityce zagranicznej polskiej jazdę tramwajem z przesiadaniem: raz francuskim, raz niemieckim — nie dość można licząc się z tym, że przy przesiadaniu łatwo natrafić na tramwaj z napisem „complet", jak nieraz zdarza się w wielkich ośrodkach w chwilach ożywionego ruchu..."

Sytuacja, którą znają wszyscy posługujący się tramwajem... Tramwaj „pełny", pasażer musi pędzić „per pedes".

Iskierki

„Górna" poezja

P. A. Łaszowski w „Prosto z mostu" alarmuje (taki charakter nosi jego wystąpienie) z powodu szerzącej się jakoby plagi homoseksualizmu w Warszawie. Podnosi słusznie, że ta perwersja — jak świadczy historia — jest zjawiskiem towarzyszącym upadkowi narodów. I wzywa do zaostrzenia przepisów kodeksu karnego...

Zdumiewające jest, że — jak pisze p. Łaszowski — ta perwersja szerzy się w sferach... literackich. Ohyda! I ci panowie po tym wszystkim mają odwagę uprawiać „górną" poezję. Bol.

W krzywym zwierciadle

Lekcja Pulemiotowa

Podajemy w dosłownym tłumaczeniu felieton Procenki z „Uczitielskoj Gaziety", który niezwykle charakterystycznie podaje metodę nauczania w szkolnictwie sowieckim:

„I nie zdążył jeszcze towarzysz Pulemiotow (gra słów: „pulemiot" = karabin maszynowy), opowiedzieć uczniom o „rybaku i rybce", kiedy zadźwięczał dzwonek. Lekcja była skończona.

„Ot fatalnie — rozmyślał on, wracając do domu. — **Znowu nie zdążyłem odpowiednio rozmieścić materiału. Trzeba będzie przestudiować w domu".**

Nastała cicha, ukraińska noc... Pulemiotow (któryż to już raz), zasiadł nad planami i programami. Właściwie wszystko się zgadza. Według programu Narkomprosa (ministerstwa oświaty) republiki ukraińskiej należy przejść w trzeciej klasie szkoły nauczycielskiej bajki, opowiadania i wiersze dla dzieci Kryłowa, Puszkina, Jerszowa, Niekrasowa, L. Tołstoja, Czechowa, Mamina-Sybiriaka. Według rozkładu zajęć tegoż Narkomprosa na całość przeznaczonych jest 7 godzin, to znaczy po godzinie na każdego pisarza.

A Narkompros żądał do tego, ażeby podkreślić znaczenie każdego z pisarzy w historii literatury, wielostronność jego twórczości, rozmaitość rodzajów, wyliczyć zbiory bajek dla dzieci, wskazać kierunek sztuki, jaki reprezentuje ich realizm, charakterystykę, koloryt, znaczenie socjalne, odrębność kompozycji, język, pejzaż itd. itd.

„W ciągu 60 minut — szepnął Pulemiotow — **60 minut — 60 tematów. Na każdy temat — minuta „Nu da"! A jak się sprawa przedstawia z autorami obcymi?**

Okazało się, że tu sprawa przedstawia się jeszcze dziwniej: w ciągu dwóch godzin należało przejść twórczość Defoe, Swifta, braci Grimm, Andersena, J. Verne'a, M. Twaina, Kiplinga i paru innych. Zaznaczone zaś było, że autorzy nie mogą być traktowani „po łebkach".

Całą noc Pulemiotow mnożył, dzielił, przeprowadzał niezwykle skomplikowane matematyczne kalkulacje. Wreszcie **o świcie, kiedy już** promienie słońca zaczęły muskać rozłożone na biurku papiery — Pulemiotow krzyknął: **„Eureka"** (znalazłem).

Natychmiast udał się do szkoły. Dziś właśnie miała się odbyć lekcja poświęcona wierszom dla dzieci Lwa Tołstoja. Nic już nie peszyło Polemiotowa.

Już na progu klasy Pulemiotow zaczął swój wykład:

„Tołstoj. Lew. Hrabia. Jeż. Dziad. Zając. Kostka. Dziewczynka. Grzyby. Język. Prostota. Jasność. Morał. Idea... Hrabia. Lew. Uf!"

Ostatnie słowa **„Hrabia. Lew. Uf!** wypadły już razem z dzwonkiem.

Mówią tu, że pewna grupa urzędników Narkomprosa, którym doświadczenie Pulemiotowa bardzo przypadło do smaku postanowiła wydać popularną broszurę, zawierającą nową metodę wykładania literatury dla dzieci. Broszura ta ma się ukazać pod jednym i wiele mówiącym tytułem: **„Jak czytać po pulemiotowsku".**

Życie religijne

Salony i katolicyzm

Powstała we Francji specjalna organizacja katolicka dla „nawracania salonów“. Ma nazwę: „Jeunes Filles Catholiques de la Societé“ (Młode dziewczęta z towarzystwa), czyli — we Francji, jak i u nas, bardzo się lubi skróty — J. C. S., co znów w potocznej mowie przerobiono na: „Jeunes Catholiques des Salons“ (Młode katoliczki z salonów).

Organizacja skupia wyłącznie młode panny z t. zw. towarzystwa (artystokracji, inteligencji, „burżuazji“ itp.), gorliwe katoliczki, które współpracują z Akcją Katolicką.

APOSTOŁKI SALONÓW.

Może ktoś powie: snobizm... Nie jest to jednak snobizm. Śmiała inicjatywa francuskich panien jest natchniona tym zdrowym idealizmem apostolskim, który poprzez A. K. budzi Pius XI.

Papież ten w szeregu swoich przemówień i encyklik (zwłaszcza „Quadr. anno“), poruszając sprawę uzdrowienia obyczajów, jako naczelnego problemu naszych czasów, kładzie nacisk na to, by to „apostolstwo“ stosowało się do „środowiska“, by „apostołami“ w poszczególnych środowiskach byli ludzie należący do danego środowiska, a więc by apostołami robotników — pisze Pius XI w enc. „Quadr. anno“ — byli robotnicy, kupców kupcy, przemysłowców przemysłowcy i t. d... Cóż więc w tym dziwnego, że apostołkami salonów chcą być damy z towarzystwa? Przeciwnie! Jest to całkiem słuszne, psychologicznie doskonałe i — bardzo potrzebne.

Ciekawe wyjaśnienie celów J. C. S. podaje w „Figaro“ p. Le Cour Grandmaison.

METODY PRACY.

Przypomina naprzód znany fakt, że francuska arystokracja ma bardzo piękne tradycje w szerzeniu społecznej nauki Kościoła. Cytuje takie świetne nazwiska, jak: Albert hr. de Mun, markiz La Tour du Pin, Montalensbert i in. Dodałbym do nich nazwisko przemysłowca: L. Harmel, który po enc. „Rerum Novarum“ był znakomitym propagatorem haseł tej encykliki wśród francuskich przemysłowców i — co jeszcze dziwniejsze — pierwszym organizatorem chrześcijańskich związków robotniczych we Francji. Jego żywot bardzo pięknie napisał Jezuita, O. Guitton (dwutomowe dzieło: „Leon Harmel“, rzecz godna zalecenia katolickim przemysłowcom)... Po zwróceniu uwagi na te nazwiska p. Le Cour Grandmaison pisze:

„Czasy się zmieniły zupełnie w ostatnim 25-leciu. Obyczaje przebyły ewolucję, a liczne bardzo są znaki stwierdzające — np. w sprawie rozwodów — przenikanie laicystycznego ducha nawet do tych sfer, które go dotąd odrzucały.

Oto, co odczuwają członkinie J. C. S.... Ich apostolstwo jest pomysłowe. Niektóre z nich stwierdzają w swym środowisku ignorancję w sprawach społecznych.

„Ojcze! Czyś czytał encyklikę, którą teraz studiuję w moim kółku studiów?“ „To nie dla mnie“... „Niech mi jednak ojciec pomoże w zrozumieniu pewnego zwrotu, który mi sprawia trudności“.

Ojciec zgadza się. Czyta, ponownie odczytuje i z entuzjazmem w ten sposób odkrywa społeczną naukę Kościoła“.

W Litnie, nad „lazurowym wybrzeżem“ i gdzie indziej te J. C. S. starają się o Msze dla narciarzy; w Bordeaux podczas Mszy dla nowożeńców starają się o utrzymanie weselników w nastroju modlitwy... Jedna z dam paryskich uderzona zmianą w swoim młodym otoczeniu, powiedziała:

„Nie rozumiem... Czyżby katoliczki stały się chrześcijankami?“

To znaczy, że pod wpływem tego ruchu katoliczki z metryki wchodzą w ściślejszy kontakt z religią.

NASZE SALONY.

Są u nas koła katolickie, które nosem kręcą na „francuski katolicyzm“. Ale w tym katolicyzmie nie podoba się im to, co się im najbardziej powinno podobać: szlachetny „liberalizm“, który się przeciwstawia totalizmowi, lub praca Akcji Katolickiej za pośrednictwem „specjalnych ruchów“ (jak odrębne organizacje dla młodzieży robotniczej, rolniczej i t. p.). Może jednak zgodzą się, że i u nas w Polsce akcja „młodych katoliczek z salonów“ byłaby bardzo wskazana.

„Salony“ mają swoją specjalną atmosferę. Jest ona nieco — powiedzmy sobie — trochę pogańska. Nawet w najbardziej katolickich domach... Te rozmowy raz frywolne lub pełne dwuznaczników, kiedy indziej znów oburzające swą antyspołeczną tendencją, gdy się poruszy tematy związane ze sprawą „warstw niższych“. Te ilustracje, te stroje niewieście, te bale, te uczty...

Salony dzisiaj nie mają tego znaczenia, które miały np. w XVIII w. Odebrały je im kluby, stowarzyszenia, wykłady, kina, teatry itp. Ale istnieją i działają jako miejsce spotkań towarzyskich. Jeśli nie są kuźnią plotek (gdy chodzi o starsze damy), a flirtu (gdy chodzi o młodzież), to zwyczajnie są rezerwatem płaskiego i powierzchownego poglądu na świat, w którym prawdziwy katolicyzm jest nie mile widzianym intruzem.

Mówimy o roli chrześcijaństwa w fabryce, w szkole, itp. Nie mniej jest ona także w salonie.

Pejot.

Wspomnienia

Ks. Prymas o śp. Ks. Kard. Kakowskim

Ks. Prymas Hlond wygłosił w dniu 3. I. 1939 przez radio przemówienie poświęcone ś. p. ks. Kard. Kakowskiemu. Cytujemy z niego dwa charakterystyczne ustępy.

„Znamionowało Kardynała — mówił ks. Prymas — głębokie poczucie biskupiej władzy a zarazem bezwzględna wierność dla Stolicy Świętej i uległość bez zastrzeżeń wobec Papieża. Zwłaszcza stosunek zmarłego Purpurata do Ojca świętego był podyktowany duchem nadprzyrodzonym a był tak zasadniczy, iż pod tym względem nie uznawał dyskusji. Poznawszy jasno intencję Papieża, dostosowywał się do niej z budującą karnością. Jako konsekrator Piusa XI, cieszył się w Watykanie wyjątkowymi względami, ale nigdy nie szukał poufałości i nie wyzyskiwał dla siebie dobroci Papieża. Obsypywany łaskami był wdzięczny, ale dyskretny, wytworny. O swoim udziale w ostatnim konklawe wspominał z radością, podnosząc szczegół, że obaj polscy kardynałowie już od pierwszego aktu elekcyjnego zwracali swymi głosami uwagę na kardynała Rattiego“.

„Swą miłość dla Polski stwierdzał i wyznawał uroczyście Kardynał Kakowski jeszcze w parę chwil przed zgonem. Ileż razy wspominał o czasach rosyjskich jako o czasach głębokiego upokorzenia, krzywdy we wszystkich dziedzinach życia, hańbiącej niewoli religijnej! Wskrzeszenie Polski było dla niego tym głębszym przeżyciem, że poprzedziła je regencja, z której bilansu był osobiście dumny, bo miał świadomość, że się jako regent Polsce przysłużył. Za mądry czyn polityczny uważał też oddanie władzy przez Regencję w ręce Piłsudskiego. Jego filozofia polityczna była prosta: „Nie mamy już do czynienia z rządem rosyjskim lub okupacyjnym — to nasz Polski rząd, nasza władza, nasze państwo. Nie możemy się do nich odnosić tak, jakeśmy się odnosić musieli do obcych władców. Naszemu Rządowi powinniśmy zasadniczo pomagać, a jeśli zachodzą błędy, trzeba nad nimi ubolewać i trzeba je usuwać, ale nie wolno dla nich odmawiać Rządowi współpracy“. Cieszył się postępami państwowości, a gdy zachodziły większe usterki, odbijające się szkodliwie na życiu narodu, bolał głęboko nad nimi, nieraz się oburzał. Słyszałem, jak raz przed laty wołał w świętym gniewie: osły! Z poprawy ludzi i stosunków radował się szczerze. Nie był pesymistą, chociaż go w pewnych latach głęboko niepokoiły wpływy wolnomularskie laicyzmu. Koniec końców był patriotą w wielkim stylu“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

S. P.

Ks. JAN ZIEMIAŃSKI

kanonik i Proboszcz w Łowcach,

po długich, a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 stycznia 1939 r.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Łowcach, odbędzie się w poniedziałek, 9 stycznia o godzinie 15-tej, zaś pogrzeb we wtorek 10 stycznia o godzinie 9-tej rano.

Księża Kondekanalni.

Radio

RADIO - INFORMATOR. Nieodwołalnie tylko do dnia 10 stycznia. Celem umożliwienia jak najszerszym rzeszom radiosłuchaczy nabycia „Radio - Informatora Kalendarza Przewodnika - Radiosłuchacza na rok 1939“ za połowę ceny, termin ulgowej przedpłaty został przedłużony do dnia 10 stycznia. W ten sposób wszyscy radiosłuchacze mogą wykorzystać 50 proc. zniżkę ceny „Radio - Informatora“ wpłacając na konto PKO nr. 14.134 sumę zł. 1.— (jeden). „Radio - Informator na rok 1939“, który rozsyłany będzie abonentom począwszy od połowy stycznia, zawierać będzie, poza bogatym działem ilustracyjnym, składającym się z przeszło 400 fotografii, również obszerny dział informacyjno-praktyczny, na który złożą się programy ramowe wszystkich rozgłośni, wykazy stacji długo-średnio i krótkofalowych, oraz dział techniczny. A więc przypominamy: jeden złoty na konto PKO nr. 14.134 „Radio-informator“.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 9 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Pogadanka dla dzieci; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 15.00 Słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Koncert kwintetu; 17.15 Kolebka człowieka czerwonego — felieton; 17.30 Kolędy i szczedrywki; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne; Wiadomości sportowe; Program na jutro; 21.00 Audycja muzyczna; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Dzieje symfonii; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.15 Muzyka operowa z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 18.00 Odczyt: „Technika wypraw polarnych“ wygł. Zdzisław Bukowski; 18.10 Recital fortepianowy; 22.00 „Leci liście z drzewa“ — słuchowisko; 22.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Katow.

Lwów, godz.: 6.57 Pieśń „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“; 8.10 Muzyka taneczna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.15 Imperio Argentina (płyty z W-wy); 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Odczyt: **„Lwowskie warsztaty naukowe“** — „Studium teologiczne i jego organizacja“; 18.20 Aktualności; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 **„Stary i nowy Lwów“** felieton; 22.20 IV aud. z cyklu: **„Lwowskie portrety muzyczne“**; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.15 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Audycja słowno-muzyczna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Słuchowisko; 22.30 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: 17.00 **Budapeszt:** Recital fortepianowy; 20.10 Lipsk Symfonia IX Beethovena; 20.10 Deutschlansender Koncert Ork. Filharmonii Berlińskiej; 20.30 Sztokholm Koncert orkiestrowy.

Kino „PROMIEŃ“ T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.

Jeden z najgłośniejszych filmów polskiej produkcji

Profesor WILCZUR

wg. powieści Tadeusza **DOŁĘGI MOSTOWICZA**

w gł. rolach: K. Junosza-Stępowski, — Elżbieta Barszczewska, — W. Zacharewicz, — M. Ćwiklińska, — Józef Węgrzyn

Na porankach film wielkich sensacji: **Postrach Mongolji.**

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 8 STYCZNIA: I. po Obj. P. — Św. Rodziny Nazaretańskiej, która jest wzorem dla rodzin katolickich.

Wschód słońca o godz. 7.43, zachód o godz. 15.42. Długość dnia 7 godzin 59 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW W KRAKOWIE. W dniach od 8 do 18 b. m. będzie obradował w Krakowie i w Krynicy XXII Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów (Conseil de la C. I. E.), zorganizowany przez Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga". Uroczysta inauguracja Kongresu odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godzinie 19 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie pobytu w Krakowie, uczestnicy Kongresu zwiedzą zabytki Krakowa.

PO REZYGNACJI MEC. DRA KUŚNIERZA. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy rezygnacji mec dra Kuśnierza ze stanowiska prezesa Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Krakowie, funkcję tę będzie pełnił wiceprezes mjr. Adam Pawłowski.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego, **zgłoszono od dnia 9. I. br. następujące choroby zakaźne: błonica 8, płonica 11, dur brzuszny 2, krztusiec 1, róża 1.**

AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI. W sobotę w południe odbyło się w Wydziale Powiatowym w Krakowie, posiedzenie przedstawicieli szkół powszechnych i ochronek powiatu krakowskiego w sprawie akcji dożywiania dzieci. Postanowiono objąć akcją dożywiania 4.000 dzieci oraz rozdać 340 par obuwia i 300 sztuk ciepłej bielizny. Nadto postanowiono zorganizować opiekę lekarską nad dziećmi i przydzielić na ten cel 1.200 kg tranu.

—∾—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 8. I. po poł. „Balladyna"; wieczorem „Baba—Dziwo".

Poniedziałek, 9. I. „Carmen".

Wtorek, 10. I. „Zaczarowane koło".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).

APOLLO: „Pola Elizejskie".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—12 stycznia 1939 r. włącznie: „Gdy kwitną bzy". Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy.

MUZEUM wyświetla w sobotę 7, w niedzielę 8, oraz w poniedziałek 9: „Daniel Boone" i „Dzikie ścieżki".

L. O. P. P.: „Po wielkiej wojnie".

PROMIEŃ: „Prof. Wilczur". W rolach głównych: Stępowski i Barszczewska.

SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się".

SZTUKA: „Hrabia — Kelner".

ŚWIT: „Jastrząb", w roli tytułowej Charles Boyer.

UCIECHA: „Cztery córki". W rolach głównych: trzy siostry Lale.

Czyżby i w Krakowie porozumienie P. P. S. z O. Z. N.?

Pogłoski o zamierzonym rozwiązaniu wybranej w dn. 18. XII. Rady Miejskiej wywołały zaniepokojenie w socjalistycznych i żydowskich kołach w Krakowie. Rozpoczęły się pomiędzy niektórymi ugrupowaniami politycznymi rozmowy, mające na celu uniknięcie ewentualnego rozwiązania Rady i mianowania komisarza. Socjaliści, którzy odnieśli duży sukces przy ostatnich wyborach, postanowili, choćby kosztem pewnych ofiar, nie dopuścić do rozwiązania Rady. Nawiązali już podobno kontakt z O. Z. N. Gotowi są nawet (!) zrezygnować ze stanowiska wiceprezydenta (!) miasta, którym na skutek tego miałby zostać b. wiceminister Dudek. Z tego samego względu i żydzi nie będą wysuwali swej kandydatury na stanowisko wiceprezydenta.

Dotychczas jeszcze nie jest zadecydowana sprawa prezydenta miasta. Czy nim pozostanie obecny prezydent dr Kaplicki, nie wiadomo. Dr Kaplicki jest jeszcze niezdecydowany, czy przyjąć ofiarowane mu stanowisko dyrektora Jaworznickich Kopalni Węgla, czy też pozostać na stanowisku prezydenta Miasta.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

poleca:

OSTATNIE NOWOŚCI!

Bangha W. X. T. J., Świat i zaświaty — Królestwo wieczne w starciu z czasem	zł 3·—
Belleuard M. A. X., Odpowiedzi Chrystusa na pytanie ludzi	zł 3·—
Debout J., Grzechy zaniedbania	zł 0·80
Gräf R., Tak, Ojcze... na codzień z Bogiem	zł 3·—
Legaut M., Modlitwa wierzącego	zł 5·—

WANDA: „Maria Antonina". W roli głównej Norma Shearer.

—x—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu o godz. 15.30 **„Balladyna"** J. Słowackiego w inscenizacji dyr. K. Frycza z Z. Jaroszewską w roli tytułowej, oraz z R. Pawłowską, B. Janikowską, J. Jabłonowską, M. Bednarską, W. Nowakowskim, S. Czajkowskim, T. Burnatowiczem, K. Fabisiakiem, J. Jaroniem, W. Macherskim i in. Wieczorem tragikomedia M. Jasnorzewskiej **„Baba-Dziwo"** w reżyserii W. Radulskiego z gościnnym występem znakomitej artystki St. Wysockiej. Obok świetnego gościa w sztuce występują: R. Pawłowska, J. Wernicz, H. Brochocka, E. Jaworska, J. Romowicz, H. Bielska, S. Czajkowski, J. Jaroń, K. Szubert, L. Ruszkowski, i in. — We wtorek baśń dramatyczna L. Rydla **„Zaczarowane koło"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

„CARMEN" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Jedyny występ słynnej śpiewaczki greckiej **Heleny Nikolaidi**, zapowiedziany na poniedziałek, dnia 9 bm. wzbudził wielkie zainteresowanie. Partnerami słynnej śpiewaczki będą znakomici nasi śpiewacy tenor **St. Drabik** i baryton **Z. Dolnicki.** Obsady dopełnią: M. Bieńkowska (Micaela), O. Adamska (Mercedes), M. Feherpataky (Frasquita) i A. Mazanek, A. Książkiewicz, A. Mazurek, A. Wolak. Kierownictwo muzyczne spoczywa w doświadczonych rękach **J. Sillicha**, kapelmistrza Opery warszawskiej.

—x—

ODPOWIEDZI REDAKCJI: „Vieux Polonais", Kraków, Sprawa „Caro" i dra Radzyńskiego jest przedmiotem dochodzeń prokuratorskich, wobec tego bliższych szczegółów podać nie możemy. Inne sprawy będziemy mogli poruszyć dopiero po zebraniu odpowiedniego materiału.

Z listów do Redakcji

PRACA, KTÓRA NIE „POPŁACA".

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Przy ostatnich wyborach do Rady m. Krakowa zajęci byli różni urzędnicy, funkcjonariusze miejscy i in., którzy z całym poświęceniem pracowali nieraz długo w noc. Część, n. p. sędziowie a także woźni Zarządu miejskiego, otrzymała dodatkowe wynagrodzenie. Reszta — nic. Nie uważano za wskazane wysłać im choćby pisemnego podziękowania". L. A.

F-ma ANTONI ROTHE
Fabryka świec kościelnych i pierników miodowych
poleca
znane ze swej dobroci wyroby własne
Kraków, ul. Sławkowska 20
Tel. Nr 121-74 Rok założenia 1879

Śmierć wskutek zaczadzenia

W Radomiu przy ul. Żurawiej nr 40 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szybra przy żelaznym piecyku ulegli zaczadzeniu dwaj bracia Wojtusiakowie, z których 17-letni Jan zmarł przed przybyciem lekarza, a 18-letni Bolesław został w stanie beznadziejnym odwieziony do szpitala.

Z teatru im. Słowackiego

JUBILEUSZ WACŁAWA NOWAKOWSKIEGO.

„Zaczarowane koło" — L. Rydla.

Nie ma wielkiego teatru bez wielkiego repertuaru i nie ma wielkiego repertuaru bez aktorów, których talenty na miarę najwyższą są doskonałym wykładnikiem ról bohaterskich. W szeregu takich właśnie aktorów polskich doby ostatniej stanął Wacław Nowakowski. A ku sławie wiodła go droga, idąca zawsze w zwyż, droga mozolnej pracy i ciężkich nieraz doświadczeń — droga, która musi zaprowadzić do celu, bo przyświecają jej dwie gwiazdy: wielki i rzetelny talent i gorące umiłowanie zawodu. I to jest właśnie, co pozwala wyjaśnić tajemnicę, dlaczego po trzydziestu latach pracy scenicznej Wacław Nowakowski — mocny filar wielkiego repertuaru — zbiera dziś tak piękne i tak obfite, a przy tym tak bardzo zasłużone owoce.

Role, którym Wacław Nowakowski dawał kształty realne i życie sceniczne, to po większej części, role bohaterskie, role idące z ducha poezji stojącej na koturnie i graniczącej tak często z patosem. Mistrzowski sposób wypowiadania wiersza, głos o brzmieniu głębokim i wreszcie gest sceniczny, pomyślany zawsze w szerokiej i klasycznie pięknej linii — oto ekspresja idealna w odtwarzaniu ról tego właśnie typu. Stworzył więc Wacław Nowakowski galerię ról tak wielką i piękną, że napewno nie jedna karta dziejów teatru polskiego będzie nimi ozdobiona. Należą tu postacie tragedii greckiej, dramatu Szekspira i Racine'a, Mickiewicza, Krasińskiego. Słowackiego i Wyspiańskiego. Idzie za tą galerią szereg ról w sztukach Ibsena i Shav'a, Fredry i Korzeniowskiego, Rydla, Rostworowskiego i Szaniawskiego — żeby nie wyliczać już kreacyj Wacława Nowakowskiego w tylu współczesnych dramatach i komediach autorów obcych i polskich, zwłaszcza tych polskich, których role ogrzewał ciepłem swojego szlachetnego serca: i dlatego to w tę godzinę jubileuszu Wacława Nowakowskiego z serdecznym uczuciem ściskam dłoń znakomitego aktora, który nie tak dawno głosem i gestem swoim ożywiał na tej scenie postacie moich dramatów...

Ale nie tylko praca aktorska była i jest udziałem W. Nowakowskiego. Jako reżyser okazał się artysta siłą w teatrze polskim pierwszorzędną: sztuki, które w jego opracowaniu reżyserskim wchodzą na sceny, odznaczają się przede wszystkim doskonałym stylem i zwartością. W. Nowakowski w pracy reżyserskiej kładzie zawsze akcent na dynamikę akcji, na ruch, na wielki i piękny gest, a w pierwszym rzędzie na wypowiedzenie tekstu: słowo, a właszcza wiersz, w opracowaniu reżyserskim W. Nowakowskiego był i jest zawsze dla akcji sztuk tym, czym jest głęboki nurt rzeki dla nawigacji: bez kultu dla słowa i bez pracy nad nim, osiadłyby na mieliźnie łodzie pełne skarbów myśli dramatycznych...

Swój zawód aktorski rozpoczął Wacław Nowakowski w teatrze łódzkim — pracuje później w Wilnie i Krakowie, słyszymy o występach jego w Petersburgu i Kijowie, później artysta odnosi wielkie sukcesy w Poznaniu i Warszawie, prowadzi teatr w Katowicach, aż wreszcie od lat dziesięciu, związał się sercem i duszą z teatrem krakowskim, pokochał tradycję tego teatru i cały swój talent oddaje dla wskrzeszenia i godnego kontynuowania tej tradycji. I dlatego na dzień srebrnych godów swoich ze sceną polską wybrał Nowakowski sztukę autora krakowskiego z najświetniejszego okresu tej sceny, poety i dramaturga, który był dyrektorem tego teatru: „Zaczarowane koło" Lucjana Rydla i zagrał w tej baśni dramatycznej rolę Wojewody. A gra jego w ten dzień była jakby rekapitulacją wszystkich wartości i najwybitniejszych cech talentu artysty.

I cały zespół artystów grał w tym dniu z prawdziwą i szczerą radością twórczą, Młynarką była p. **Janina Jabłonowska.** Kreację swoją postawiła na wysokim poziomie sztuki dramatycznej. Na szczególną pochwałę zasługują sceny: miłosnej pasji do Jaśka w akcie III i obłąkania w ostatnim akcie.

Maksimum rubasznej siły i głęboki wstrząs dramatyczny wniósł w grze swojej p. **T. Burnatowicz** jako Jasiek, a element tragicznej grozy podziwialiśmy u p. **J. Karbowskiego, który grał Drwala.** Na wysokie uznanie zasłużył p. **Janusz Jaroń** jako Głupi Maciuś: bardzo ładnie wypowiedział ustępy liryczne i dał dobry rysunek pastucha — stworzył przez to postać wysokiej artystyczną.

Inne role zagrali pp.: **W. Niedziałkowska** (stylowa Wojewodzianka), **K. Opaliński** (pełen ruchu i zwinności Kusy), **W. Woźnik** (Leśny Dziadek), **Z. Mrożewski** (Boruta), **W. Macherski, St. Turski, R. Wroński, Ruszkowski** i inni.

Sztukę przygotował reżysersko p. **J. Karbowski** bardzo starannie: sceny zbiorowe miały ruch i życie, a poszczególne postacie — dobry stylowy rysunek. **P. K. Gajewski** dał tej baśni dramatycznej oprawę dekoracyjną.

ANTONI WAŚKOWSKI.



które objawiają się kaszlem, utrudnionym oddychaniem, osłabieniem, dusznością, gorączką, potami, kłuciem w boku, krwotokami i t. p. należy oczyszczać drogi oddechowe, tchawicę, oskrzela, bronchy, pozbywać się kaszlu i zaflegmienia, stosując skutecznie

ZIOŁA piersiowe
DRA BREYERA Nr. 1

Do nabycia wszędzie. Wytwórnia POLHERBA, Kraków-Podgórze.

Sygn. Km. V. 1372/37.
Sygn. Sądowa. E. 205/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lutego 1939 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Skawinie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ludwika Czopka i Teresy z Prochowników Czopkowej. nieruchomość a) Obj. Lwh. 247. ks. gr. gm. kat. Korabniki, składająca się z parcel oznaczonych Lkat. 160, 367, 364/2, 365/2 i 368/2 o łącznym obszarze 49 a. 18 m. kw. Na parceli Lkat. 364/2 stoi dom murowany dachówką kryty, stodoła drewniana kryta słomą, oraz studnia z kręgów betonowych; b) Obj. Lwh. 404 gm. Korabniki, składa się z parcel Lkat. 149/2 i 151/2 o obszarze 1 ha, 26 a. 05 m. kw., stanowiących rolę; c) Obj. Lwh. 514 gm. Korabniki, składa się z parcel Lkat. 214,215 i 216/2 o obszarze 1 ha, 90 a. 60 m. kw., stanowiących łąki podmokłe; d) Obj. Lwh. 385 gm. Korabniki, składa się z parcel Lkat. 793/5, 793/8 i 784/1 o obszarze 1 ha 58 a. 33 m. kw., stanowiących rolę. Wszystkie nieruchomości mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Grodzkim w Skawinie tamże przechowywaną.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł a) na zł 6.561.42, b) na zł 2.268,90, c) na zł 3.430.80, d) na zł 2.849.94. cena zaś wywołania wynosi ad a) zł 4.921.07, b) zł 1.701.67, c) zł 2.573.10, d) zł 2.137.46.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) zł 656.14, b) 226.89, c) 343.08, d) 284.99.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie. Oddział egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w kancelarii Komornika, rew. V. w Krakowie, ul. Smolki 10.

Dnia 5 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.



Linoleum - Ceraty
dywany - chodniki
wycieraczki
koce - kapy - obrusy
materiały meblowe
brokaty kościelne
narzuty - firanki
duży wybór, tanio
J. GÓRALIK
RYNEK 20

CHRZEŚCIJAŃSKA Konfekcja Damska
J. DWORAK
Kraków, Pl. Mariacki 3, I p.
(między Floriańską a Szpitalną)

KAPELUSZE MĘSKIE
i dla Przewielebnego Duchowieństwa
poleca
Jan KURZYDŁO
Kraków, św. Jana 12
Telefon 175-12

Czapki cywilne, szkolne, mundurowe sprzedaje, wykonuje z własnych lub dostarczonych materiałów. Odnawia i przerabia kapelusze damskie i męskie według najświeższych modeli.

Samodziały meblowe, brokaty stylowe, kołdry, koce, firanki, chodniki, dreliсhy materacowe, portiery, kretony poleca Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Floriańskiej 26.

Ostrzenie-Naprawy-Niklowanie
noży, nożyczek, brzytew, maszynek do włosów — wykonuje fachowo i solidnie
Pracownia Narzędzi Lekarskich
L. KNAPIŃSKI
Kraków, Mikołajska L. 7. Telefon 105-05.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy **CONCORDIA**
JANA WOLNEGO Pl. Szczepański 2
Telefon 103-31.
Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

FABRYCZNY SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH
R. KOWALSKI, KRAKÓW, ul. Wiślna 8. — Tel. 159-84
poleca znane z trwałości
Płótna lniane i bawełniane obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce, kołdry, kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele, baje. Klasztorne chustki wełniane kaszmirowe, włóczkowe pledy.
Bogaty wybór! **Ceny wyjątkowo niskie!**

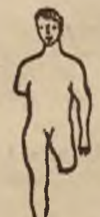
WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE
od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.
Krakowski Zakład Witraży
S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.
Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.
Jakość najwyższa. **Ceny niskie.**
Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

Heraldyczne informacje. Wizerunki herbów. Odpisy rodowodów Rodzin. Czasopismo ze spisem szlachty. Archiwum Heraldyczne. Warszawa, Królewska 29/55A.

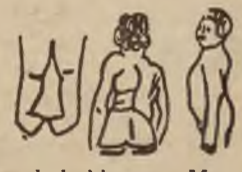
Sanie bardzo ładne, lekkie sprzeda tanio, Kraków, Kalwaryjska 74 — lakiernia.

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, **Krupnicza 14** tel. 206.88, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie.

BANDAŻYSTA i ORTOPEDYSTA
M. POLACZEK w SAMBORZE 24.



Bandaże przepuklin, zapatrujące największe przepukliny. Specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka. Bandaże przeciw wypadaniu macicy. Pończochy gumowe przeciw żylakom. Podkładki ortopedyczne pod płaskie stopy. Mocniki gumowe. Sztuczne nogi i ręce. Gorsety ortop. przeciw skrzywieniu kręgosłupa. Aparaty ortop. dla skoregowania wykrzywionych stóp i t. d. Cenniki ilustrowane darmo.



PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY
„WIEDZA”
w Krakowie, ul. Pierackiego 14
Przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1) egzaminu dojrzałości — gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
2) egzaminu ukończenia gimn. ogólnokształcącego,
3) z zakresu I i II klasy gimnazjum nowego ustroju,
4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6 głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.



Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.